

Rozszerza się ruch miczurinowski

WARSZAWA. Potrzeby gospodarki naszego kraju stawiają przed rolnictwem zadanie zwiększenia plonów ziemi i podniesienia hodowli zwierząt.

Ruch miczurinowski, zapoczątkowany w Polsce przez chłopów, którzy zapoznali się z nauką Miczurina i Lysenki z pism i książek radzieckich oraz w czasie wyjazdów do Związku Radzieckiego, ma już pewne osiągnięcia. Wykazała to I ogólnokrajowa narada chłopów miczurinowców, zorganizowana przez Związek Samoobrony Chłopskiej i redakcję tygodnika „Przyjaźń” w dniach 6 i 7 bm. w Częstochowie. Narada zgromadziła ok. 100 uczestników.

W czasie narady chłopów zgłoszili wiele wniosków i uwag, zmierzających do rozszerzenia ruchu miczurinowskiego i nadania mu form organizacyjnych. Wnioski zostały zawarte w specjalnie uchwałonej rezolucji.

Wśród ogromnego entuzjazmu chłopów miczurinowców uchwalili tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. W liście tym zobowiązują się m. in. szeroko wzorować na doświadczeniach rolnictwa radzieckiego i popularyzować je wśród chłopów.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Nr 268 (732) Rzeszów, czwartek 11 października 1951 r. Wyd. A Cena 15 gr

Rząd zabezpiecza dostawę ziemniaków dla miast oraz zwiększa zaopatrzenie hodowców trzody w paszę treściwą

WARSZAWA. Dla należytego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w ziemniaki rząd wydał dekret za zabezpieczający dostawę dla miast. W tym celu kontraktem, zawartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc prawna, na gospodarstwa zaś niekontraktujące został nałożony obowiązek dostaw ziemniaków po obowiązujących cenach — stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw. Ze względu na słabsze urodzaje, gospodarstwa rolne — poza kontraktującymi ziemniaki w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim i rzeszowskim, zostały zwolnione z obowiązku dostaw. Równocześnie, biorąc pod uwagę potrzeby paszowe rolnictwa i nawiązując do podjętych uchwał w sprawie rozwoju hodowli trzody chlewnej, rząd postanowił przyjąć z doraźną pomocą paszową rolnikom, do starczającym tuczniaki i wydał zarządzenie, mocą którego w okresie od dnia 12 października 1951 r. do dnia 12 listopada 1951 r. producentom sprzedającym na punktach skupu trzodę chlewną będzie sprzedawana śruta żytnia po obowiązujących cenach w ilości 100 kg śruty żytniej za każdego sprzedanego centrali mięsnej tuczniaka. Potrzebne w tym celu ilości zbóż zostały zwolnione z zapasów rządowych.

Naftowcy, kolejarze, hutnicy województwa rzeszowskiego wzmagają współzawodnictwo październikowe

Cozując zbliżającą się rocznicę Wielkiego Października, naftowcy IV Zespołu Krosnieńskiego Kopalnictwa Naftowego, podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych łącznej wartości 13.805 zł.

M. in. załogi produkcyjne kopalni KKN zobowiązały się wykonać w 101 proc. plan produkcji ropy na starych ośrodkach. Robotnicy gazoliniarni wyprodukują 2.450 kg gazoliny ponad plan. W kopalni, której kierownikiem jest J. Twardziński, przeprowadzony zostanie remont dwóch wież wiertniczych. Naftowcy z kopalni, gdzie kierownikiem jest M. Moskał, wykonają ponad plan wyczerpania w 4 szybach. Zobowiązania produkcyjne realizuje również zespół budowniczych i kowali. M. in. w kopalni tej wykonany zostanie na 5 dni przed terminem szyb nr 22.

W atmosferze entuzjazmu zobowiązania październikowe podjęli pracownicy i Zespołu Krosnieńskiego Kopalnictwa Naftowego.

Szereg załóg kopalnianych podnosi w miesiącu październiku plan wydobywania ropy i plan wyczerpania od 2 do 5 proc.

Wśród brygad podejmujących zobowiązania zespołowe, młodzieżowa brygada produkcyjna im. Andrzeja Żdanowa w hucie Stalowa Wola pierwsza podjęła współzawod-

nicтво październikowe, podnosząc swą wydajność o 15 procent. Inne brygady młodzieżowe jak np. im. Rutkowskiego, brygada młodzieżowa prowadzona przez Eugeniusza Biele, ZMP-owska brygada szlifierska narzędziwni wzmagają wydajność od 5 do 10 procent.

Wartość zobowiązań październikowych realizowanych

przez załogę Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale przekracza 110 tys. złotych. W Cynie Październikowym, fabryka wykona 18 ton porcelany elektrotechnicznej ponad plan.

Szereg zobowiązań realizują kolejarze z Zagorza, przyspieszając rotację wagonów w okresie kampanii jesiennych przewozów.

Zwycięstwo partii komunistycznej w wyborach kantonalnych we Francji

PARYŻ. 7 bm. odbyła się pierwsza tura wyborów kantonalnych w połowie kantonów Francji. Głosowanie odbyło się według zasady większościowej w dwóch turach: w pierwszej turze zwyciężył kandydat, który uzyskał bezwzględną większość głosów, a w drugiej turze (która odbędzie się 14 bm.) wystarcza zwykła większość głosów.

Wyniki wyborów świadczą o wielkim zwycięstwie komunistów oraz o dotkliwej klęsce faszystów degaulistowskich.

Według danych oficjalnych, frekwencja wyborcza wyniosła 69 procent. Komuniści zdobyli 24,63 procent głosów, (w wyborach kantonalnych w 1949 roku — 23,54 procent, a w 1945 roku — 22,7 procent).

Prawicowcy socjaliści otrzymali 17,2 procent głosów (w wy-

borach kantonalnych w 1949 r. — 19 procent, a w 1945 r. — 24,7 procent).

Partia katolicka MRP otrzymała (Dokończenie na str. 2)

Odpowiedź generała Kim Ir-sena w sprawie wznowienia rokowań o rozejm w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że generałowie Kim Ir-sen i Peng Teh-huei wysłali odpowiedź do generała Ridgway'a na jego pismo z dnia 8 października.

Usiłuje Pan — czytamy w odpowiedzi — zrzucić odpowiedzialność za przedłużanie się rokowań w sprawie rozejmu na naszą stronę. Jest to całkowicie pozbawione podstaw. W poprzednich odpowiedziach przytoczyliśmy liczne fakty i przytoczyliśmy, świadczące, że odpowiedzialność za przedłużanie rokowań całkowicie

spada na Waszą stronę, która w żaden sposób nie może uchylić się od tej odpowiedzialności.

Ponieważ wyraził Pan zgodę, aby rokowania odbywały się w rejonie Panmun-dzon oraz by obie strony były odpowiedzialne za kontrolę tego rejonu, przebieg sprawy rozszerzenia strefy neutralnej między Kaesongiem a Munsanem może być zdecydowana na naradzie delegacji obu stron.

Nasi oficerowie łącznikowi otrzymali instrukcje spotkania się z Pańskimi oficerami łącznikowymi dnia 10 październi-

ka o godz. 10 dla przedyskutowania zagadnień w sprawie wznowienia rokowań pomiędzy delegacjami obu stron.

Doniosła uchwała rządu rumuńskiego

BUKARESZT. Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej podjęły uchwałę w sprawie ustanowienia tytułów „Stachanowicz” i „Przodownik produkcji” oraz w sprawie rozwoju ruchu stachanowskiego i ruchu przodowników w Rumunii.

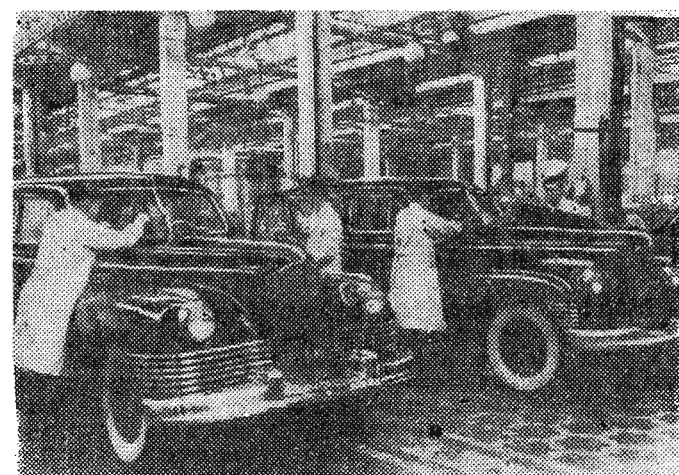
Proces przywódców bandy dywersyjno-szpiegowskiej — klasztor bernardynów siedzibą sztabu bandy

LUBLIN. Dnia 9 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie rozpoczął się proces przywódców bandy dywersyjno-szpiegowskiej, występującej ostatnio pod nazwą „Inspektoratu Zamojskiego”.

Na ławie oskarżonych zasiadają: ksiądz prowincjał zakonu OO Bernardynów w Polsce — Andrzej Bronisław Szepelak, Marian Pilariski, Władysław Skowera, Kazimierz Kaleta, Alfred Tor, Marian Woźniacki, Józef Wioszczuk ksiądz zakonny Józef Wacław Płonka, Stanisław Bizior ksiądz zakonny Jan Hugelań Ryba i brat zakonny Piotr Serwacy Golba.

Jak wynika z aktu oskarżenia, wiosną 1950 r. organa bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały działającą na terenie Lubelszczyzny dywersyjno-szpiegowską organizację p. n. „Inspektorat Zamojski”, która pod kierunkiem wywiadu zagranicznego dokonała licznych morderstw oraz licznych akcji szpiegowskich i dywersyjnych.

Poważną rolę w podziemnej organizacji odegrali osk. księża: Szepelak, Płonka i Ryba. Realizując wytyczne polityki Watykanu, prowadzili oni zbrodniczą, antypolską działalność. W ciągu dłuższego czasu kierowali oni bandami zbrojnymi, oddawali klasztor



Na zdjęciu: Nowy typ samochodu osobowego „Stalina” produkowanego w fabryce samochodów im. Stalina. fot. CAF

Ludzie pracy podkreślają znaczenie wypowiedzi Józefa Stalina dla zwycięstwa sprawy pokoju

WARSZAWA. Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa, wyrażające radość z ogromnego wzmocnienia obozu pokoju jakie stanowi oświadczenie Generała Stalina w sprawie broni atomowej.

Prezes zarządu gminnego ZSCh z Polkowic w woj. zielonogórskim — młody chłop Józef Wittek powiedział: „Gniew i nienawiść budzą w nas zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich, gdyż wszyscy jesteśmy przeciwni wojnie, chcemy wznosić nowe miasta i wsie, fabryki, szkoły, świetlice — budować lepszą przyszłość. Dlatego słowa wielkiego Stalina mają dla nas tak doniosłe znaczenie — przypominają one podlegaczom wojennym o potęgę obozu pokoju, są ciosem dla ich szaleńczych planów — ogromnie wzmacniają sprawę pokoju”.

Maria Półtorak, tkaczka z Dołnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Dzierżonowie, obsługująca 32 krosna mówi:

„Pieniący się z wściekłości podlegacze pragną uratować chwilejką się pozycję przy pomocy wysłanych z palca kłamstw i oszczerstw.

Brednie przez nich miotane trafią w próżnię, bo oto znówu narodem świała spokojne słowa prawdy. Są to słowa o potęgę obrońców pokoju i nie dziwnego, że wywołały one panikę wśród podlegaczy wojennych, a radość wśród nas — miłośników ludzi pracy”.

Pracownicy PGR w Albigowej w pow. łanckim na masowce po zapoznaniu się z oświadcze-

niem towarzysza Stalina w sprawie broni atomowej, wyrazili głębokie uczucie radości z potęgi obozu pokoju. Doceniając zarazem znaczenie usilnej, wzmożonej pracy nad podniesieniem i ugruntowaniem sił i obronności ojczyzny, a wraz z tym całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — pracownicy podjęli następujące zobowiązania produkcyjne: ukończyć omloty zbóż do dnia 15 grudnia br. tj. na 15 dni przed terminem oraz przyspieszyć wykopi ziemniaków o 5 dni.

Z pobytu delegacji polskiej w Chinach

PEKIN. Członek delegacji polskiej, bawiącej w Chinach w związku z uroczystościami II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, ob. Stachacz został zaproszony na naradę ogólnochińską kolejarzy, przodowników pracy, walczących ochotniczo w Korei. Ob. Stachacz wygłosił do zebranych przemówienie.

Ob. Alnarzowa przekazała kobietom chińskim pozdrowienia od kobiet polskich, przemawiając na ogólnochińskiej konferencji kobiet.

ry i kościoły na miejsca nielegalnych zebrań i libacji. Bandyckich, na magazyny broni, na schroniska dla ściganych przez władze bandytów, na siedziby sztabów kierujących działalnością band, biorąc osobiście aktywny udział w antypolskiej działalności konspiracyjnej.

Początki zbrodniczej działalności „Inspektoratu” sięgają 1944 roku, kiedy to po wyzwoleniu terenów Zamojszczyzny spod okupacji hitlerowskiej ks. Płonka, będąc w tym czasie

gwardianem klasztoru OO Bernardynów w Radecku i dyrektorem gimnazjum przy wspomnianym klasztorze — nawiązał, zgodnie z instrukcją otrzymaną od kapłana okręgu lubelskiego AK pseudonim „Achilles” ścisły kontakt z dowódcami terrorystyczno-dywersyjnymi band leżących „Zelaznym”, „Zapora”, „Norbertem”, „Podkowa”, „Wampir” i innymi, oddając do ich dyspozycji podległy sobie klasztor w Radecku. Równocześnie, będąc w tym czasie

Porażka polityki Adenauera w wyborach do władz miasta Bremy

BERLIN. Agencja ADN donosi z Bremy, że ostatnie wybory do władz tego miasta przekształciły się w demonstrację przeciwko remilitaryzacyjnej polityce „rządu” Adenauera. Adenauerowska partia uzyskała w tych wyborach o przeszło 18 tysięcy, tj. o 33 proc. głosów mniej niż w wyborach w 1947 roku. Strata ta jest tym charakterystyczniejsza, że ilość urawno-

nych do głosowania w roku bieżącym była o 71 tysięcy większa niż przed 4 laty. Wyższy też był procent głosujących.

Komunistyczna Partia Niemiec pomimo terrorystycznych zarządzeń władz, niezmniejszających jej przeważnie propagandy przedwyborczej, uzyskała 21.245 głosów, tj. o 10 proc. więcej niż w wyborach w 1947 roku.

Izba Ludowa NRD wzywa Bundestag do zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie narady ogólnoniemieckiej

BERLIN. W środę Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie. Jedynym punktem porządku dziennego była deklaracja rządowa, poświęcona zagadnieniom, związanym z apelem Izby Ludowej w sprawie narady ogólnoniemieckiej. Na wniosek rządu Izba Ludowa wzywała jedynomyślnie Bundestag do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec tych zagadnień.

Posiedzenie zajął przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, witając szefów misji dyplomatycznych zaprzyjaźnionych krajów z ambasado-

rem Puskimem na czele, przed stawicielei Radzieckiej Komisji Kontrolnej oraz licznych gości honorowych, reprezentujących społeczeństwo niemieckie.

OŚWIADCZENIE PREMIERA GROTEWOHLA

Deklarację rządową złożył premier NRD Otto Grotewohl, omawiając wyzwywania sytuacji, jaka wytworzyła się po uchwaleniu historycznego apelu Izby Ludowej z dnia 25 września br. Apel ten dotyczył — jak wiadomo — zwolania na rady ogólnoniemieckiej dla omówienia dwóch zagadnień: przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodowego, a by tą drogą stworzyć jednolite, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, oraz przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Od tego czasu — stwierdził premier Grotewohl — upłynęło 25 dni. W okresie tym mogliśmy się przekonać jak wielki oddźwięk znalazła nasza inicjatywa w sercach miłujących pokój ludzi w Niemczech i na całym świecie. Apel Izby Ludowej odbił się niezwykle potężnym echem we wszystkich częściach Niemiec i wśród wszystkich warstw ludności. Mówili o nim wszędzie nie tylko zwolennicy jednolitego Niemiec, lecz musieli również poświęcić mu główną uwagę jej najzacieklejsi przeciwnicy i wrogowie narodu niemieckiego.

Premier Grotewohl przeciw-

stawia się dalej teżom wypowiedzianym w Bonn, jakoby przywrócenie jednolitego Niemiec było sprawą samych mocarstw okupacyjnych. Nawet gdyby mocarstwa okupacyjne powzięły decyzję w sprawie zjednoczenia Niemiec — oświadczył mówca — obowiązkiem Niemców pozostaje porozumienie się między sobą.

Zjednoczenie Niemiec i przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego jest zadaniem samych Niemców. W tym celu potrzebna jest narada ogólnoniemiecka.

Pięknym raz jeszcze haniebnym pertraktacją rządu Adenauera z trzema wysokimi komisarzami w chwili gdy na porządku dziennym stoi najistotniejsza

dla narodu niemieckiego sprawa zjednoczenia i pokoju — premier Grotewohl oświadcza: Jednolite, niezależne, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy mogą nawiązać przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, które będą gotowe współpracować z takimi Niemcami na podstawie równouprawnienia i poszanowania wzajemnych interesów — a przede wszystkim z mocarstwami, które podpisały układ poczdamski, jak również z Chinami i ze wszystkimi państwami sąsiednimi.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej po gruntownym i trzeźwym rozważeniu sprawy, uważa za rzecz konieczną, złożenie w Izbie Ludowej wniosku, ażeby zwróciła się do Bundestagu i zażądała wyraźnej i dokładnej odpowiedzi na następujące pytania: a) Czy Bundestag zgadza się na rychłe zwolnienie narady ogólnoniemieckiej przed stawicielei Zachodu i Wschodu Niemiec dla omówienia żywo-nych zagadnień narodu niemieckiego? b) Czy Bundestag zgadza się, ażeby na tej naradzie omówiono dwie sprawy, a mianowicie sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do zgromadzenia narodo-

wego, w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, oraz sprawę przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami?

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jedynomyślnie wspólny wniosek wszystkich frakcji, aprobujących deklarację rządową oraz wniosek uzasadniony przez ministra spraw zagranicznych Detlingera, wzywający do natychmiastowego przerwania rozmów między Adenauerem a wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich.

Wre intensywna praca na całej długości wielkiego rurociągu Pilica — Łódź

ŁÓDŹ. Przed 9 miesiącami Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę o przyspieszeniu budowy jednego z największych w Polsce i Europie rurociągu wodnego łączącego Łódź z Pilicą. Rurociąg ten zapewni zaopatrzenie w czystą, zdrową wodę mieszkańców tego wielkiego robotniczego miasta.

Nad brzegami Pilicy trwają intensywne prace badawcze, prowadzone przez najwybitniejszych fachowców przy ścisłej współpracy naukowców z Głównego Instytutu Geologicznego. Za pomocą próbnych wierceń zbadano zasobność złóż geologi-

cznych w wodę — albowiem najoszczędniejsze i najracjonalniejsze jest czerpanie wody nie wprost z rzeki, lecz z biegnących równolegle do niej żył wody gruntowej. Ten sposób uzyskiwania wody jest tym bardziej celowy, iż woda gruntowa wolna jest od zanieczyszczeń.

Zbiornik ten znajduje się w końcowym stadium prac. Jego dwie olbrzymie komory są już gotowe w 95 proc. Brygady mu-rarzy układają obecnie ostatnie fragmenty posadzki. Za kilka tygodni zbiornik będzie gotowy.

Proces przywódców bandy dywersyjno-szpiegowskiej — klasztor bernardynów siedzibą sztabu bandy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

niez w tym czasie rozpoczął swą bandycką działalność osk. Józef Włoszczuk.

Ks. Płonka oraz brat zakonny Gołba uczestniczyli w odbywających się w celach klasztornych odprawach i libacjach bandytów przyjmowali na przechowanie w klasztorze broń i materiały band oraz zrabowane przedmioty. Ks. Płonka brał również udział w układaniu planów zabójstw i rabunków. Wraz z kierownictwem bandy usiłował on zorganizować dywersję w szeregach Wojska Polskiego, namawiając żołnierzy do dezercji w czasie trwającej jeszcze wówczas wojny z hitleryzmem.

Wiosną 1945 r. osk. Marian Pilarski, pseud. „Grom” i „Jar” rozwinął szeroką działalność siatki szpiegowskiej bandy. M. in. Pilarski nawiązał ścisłą współpracę z bandą z Zamościu, sam jednocześnie angażując się jako aktywista tego stronnictwa.

W utrzymywaniu łączności siatki szpiegowskiej Pilarskiego, aktywny udział brał osk. ks. Płonka i osk. Kazimierz Kaleta.

Szpieg Pilarski szybko awansował w przestępczej hierarchii podziemia i w 1945 r. pełnił już funkcję komendanta „Zamojskiego” obwodu WIN. Pod kierownictwem Pilarskiego „organizacja” ta rozwinęła szeroko akcje szpiegowskie, terrorystyczne rabunkowe i propagandowe. Główny punkt kontaktowy dla sztabu swej bandy Pilarski ustalił wspólnie z ks. Płonką w klasztorze w Radeckim.

W tym też czasie Pilarski nawiązał ściślejszą współpracę z członkiem bandy „Podkowy”, dezerterem z Wojska Polskiego, wielokrotnym mordercą, osk. Stanisławem Bizorem, ps. „Smigło” i „Eam”.

Jedną z licznych zbrodni bandy podległej Pilarskiemu był napad na więzienie w Zamościu, dokonany przy udziale Bizora. W czasie tego napadu banda zamordowała 5 strażników, jednego zaś raniła.

Równoległe do terroru Pilarski, prowadzi wywiad. Z otrzymywanych z terenu meldunków szpiegowskich o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym Pilarski opracowuje obszernie sprawozdania, które przekazuje z kolei swoim przełożonym. Wszystkimi tymi zbrodniami i akcjami Pilarski kierował przy czynnym udziale ks. Płonki.

W czerwcu 1946 r. do klasztoru OO Bernardynów w Radeckim przyjechał na wizytację ksiądz prowincjał Szepełak. W czasie poufnych rozmów z ks. Płonką i innymi zakonnikami ks. Szepełak poinformował się o współpracy klasztoru z bandą.

Niedługo po wizytacji ks. Szepełaka, Pilarski przeprowadził reorganizację swej bandy, powo-

lując do życia bandy, które nazywał „lotną żandarmerią”. Pod dowództwem Bizora bandy te rychło zasłynęły z okrucieństwa, bestialskiego terroru i rabunku. W okresie od lata 1946 r. do jesieni 1947 r. oddziały „żandarmerii” dokonały licznych morderstw na funkcjonariuszach władz państwowych, oficerach i żołnierzach Wojska Polskiego, członkach partii politycznych, osobach o poglądach demokratycznych itp. Meldunki o dokonanych morderstwach dowódca „żandarmerii” Bizior przesyłał Pilarskiemu do klasztoru Bernardynów w Radeckim, gdzie mieścił się sztab zamojskiej bandy WIN.

W miarę rozszerzania zakresu swych zbrodni Pilarski obejmując funkcję dowódcy „Inspektoratu Zamojskiego” WIN podporządkowując sobie nowe bandy terrorystyczne. M. in. bandę „Jazdzinka”, która dokonała na terenie Lubelszczyzny licznych morderstw i aktów terrorystyczno-dywersyjnych.

Jesienią 1946 r. ks. Płonka czując, że ziemia pali mu się pod stopami i pragnąc ukryć się przed władzami zwrócił się do ks. Szepełaka z prośbą o pomoc. Ks. Szepełak dobrze zorientowany w zbrodniach bandy, przekazał ks. Płonkę na inny teren, powierzając mu stanowisko gwardiana klasztoru OO Bernardynów w Łęczycy, zaś na jego miejsce gwardianem klasztoru w Radeckim mianował ks. Rybę, którego ks. Płonka bezwzględnie skontaktował z Pilarskim. W czasie tego spotkania ks. Ryba przejął dotychczasową rolę ks. Płonki w bandzie i w ten sposób klasztor mimo zmiany gwardiana, pozostał w dalszym ciągu siedzibą bandyckiego sztabu.

Przed wyjazdem ks. Płonka wydał dla bandytów w klasztorze i w stołówce klasztornej gimnazjum szereg libacji pożegnalnych.

Ks. Ryba nie tylko pomagał bandytom, ale i korzystał z ich usług. Tak np. gdy wpłynęły skargi na ordynarne traktowanie uczniów przyklasznego gimnazjum przez ich wychowawców — Pilarski dopomógł w sterroryzowaniu uczniów, którzy zostali wychłostani w celach klasztornych. Na prośbę ks. Ryby banda terrorystyczna również służyła klasztorowi — posuwając się aż do zamordowania jednej z pracownic.

O kontynuowaniu współpracy z bandą ks. Ryba za pośrednictwem ks. Michnara zawiadomił listownie prowincjonała zakonu ks. Szepełaka. Ponadto w styczniu 1947 r. ks. Ryba osobiście udał się do Krakowa, gdzie szczegółowo w czasie poufnej rozmowy zdał księdzu prowincjonałowi relację ze współpracy klasztoru w Radeckim z WIN.

W kwietniu 1947 roku w klasztorze w Radeckim odbyła się odprawa sztabu zamojskiej bandy WIN, na której omówiono kwestię ustosunkowania się członków bandy do ogłoszonej wów-

czas amnestii. Na odprawie ustalono, że ujawnią się tylko członkowie bandy zagrożeni dekonspiracją i przed komisją amnestijną zda się jedynie część broni — zaś działalność bandy będzie kontynuowana. Zgodnie z wytycznymi Pilarskiego, klasztor pozostał nadal siedzibą sztabu WIN. Pilarski, Bizior i Włoszczuk przeprowadzili fikcyjne ujawnienie podając niepełne dane, poczem powrócili w warunkach ściślejszej konspiracji do swej podziemnej roboty.

Po wznowieniu podziemnej działalności odbyło się 8 września 1947 roku w klasztorze w Radeckim tzw. „zebranie informacyjne” bandyckiego sztabu, w którym wzięli udział m. in. Pilarski, Bizior, ks. Ryba oraz inni zakonnicy. W czasie obrad obficie zakrapianych alkoholem, omawiano sprawy reorganizacji bandy. Postanowiono wówczas zwerbować nowych członków do tzw. „trójki dywersyjnych”, przeznaczonych do przeprowadzania aktów terroru i rabunków. W reorganizowanej bandzie wziął również udział Józef Włoszczuk.

O przebiegu tego zebrania ks. Ryba zawiadomił ks. Szepełaka, prosząc go jednocześnie o wytyczne do dalszej działalności. W listopadzie 1947 r. ks. Szepełak przybył do klasztoru w Radeckim i zalecił jak najdalej posunąć ostrożność w działaniu.

Tak więc klasztor pozostał nadal głównym oparciem bandyckiego sztabu. W kaplicy klasztornej odbyło się zaprzysiężenie nowozwerbowanych członków bandy.

W klasztorze zbiegają się nadal organizacyjne drogi kontaktowe, którymi Pilarski i jego zbrodnica szajka rozsyła „lotnej żandarmerii” i „trójkom dywersyjnym” rozkazy nowych morderstw, dywersji i rabunków.

W latach 1948—1949 sztab bandy werbuje nowych członków, spośród których kierownicze funkcje w bandzie objęli osk. Władysław Skowera, osk. Alfred Tor i osk. Marian Woźniacki.

Organizują się nowe ogniska bandy. Ks. Ryba patronuje zbrodniam — ks. Szepełak jest stale informowany. Banda dokonuje szeregu morderstw na funkcjonariuszach państwowych i działaczach społecznych, nie gardząc równocześnie napadami rabunkowymi. W lutym 1949 r. bandyci dokonali m. in. napadu na kasjerka gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Tyszowcach. Śmiertelnie raniąc milicjanta Wawrzyńca Hałasa, bandyci zrabowali wówczas 2 i pół miliona złotych, które Włoszczuk na zlecenie Pilarskiego rozdzielił między członków bandy.

Obok terroru i szpiegostwa jedną z szeroko stosowanych broni bandytów była wroga szepetana propaganda, skierowana przeciwko Polsce Ludowej.

W pierwszym dniu procesu sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa trwa-

Krwawe zbrodnie Amerykanów i rządu monarcho-faszystowskiego

SOFIA. Jak donoszą z Aten, przed tamtejszym sądem wojskowym odbył się proces przeciwko 42 więźniom obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos, oskarżonym o „organizowanie” buntu więźniów, który stał się pretekstem do rozstrzelania 5.000 uwięzionych.

W toku przewodu sądowego całkowicie wyjaśniło się, że rozstrzelanie 5.000 więźniów było zawczasu przygotowane przez władze ateńskie. Więźniowie zostali wyprowadzeni na plac jakoby dla wzięcia udziału w uroczystości religijnej, a następnie zostali otoczeni przez żołnierzy, którzy otworzyli do nich ogień z automatów i karabinów maszynowych.

Abymy wybielić głównych winowajców krwawej zbrodni — Amerykanów, króla i rząd monarcho-faszystowski — sędziowie stale przerywali wystąpienia obrońców, a świadek Papagorgiu za słowa prawdy został usunięty z sali sądowej.

O tym, że rozstrzelanie 5.000 więźniów było zawczasu przygotowane świadczy również fakt że na 15 dni przed masakrą ewakuowane zostały z Makronisos żony wszystkich oficerów.

Mimo, że w toku przewodu sądowego w pełni udowodniono bezpodstawnosć aktu oskarżenia, sąd skazał 13 patriotów na karę więzienia od 6 do 15 lat. Inni oskarżeni w wyniku braku dowodów zostali uniewinnieni.

Spekulant karmił ludzi psim mięsem

Walka ze spekulacją najbardziej przejawia się na terenie wsi. Tu spekulanci zerują na skupie żywności i produktów rolnych, usiłując hamować pływającą kontraktację trzody chlewniej. W powiecie mieleckim we wsi Wampierzów (gmina Wadowice Górne) kontraktacja trzody chlewniej do sierpnia br. przebiegała bardzo słabo. Grasował tu spekulant Jan Sypek, kulaś, który wraz ze swym synem Tadeuszem prowadził wrogą robotę. Malorolni chłopcy i robotnicy zamieszkałi na tamtejszym terenie, rozumiejąc doniosłość uchwały rządu o zwalczaniu spekulacji i nadużyć przyczynili się wspólnie z organami MO do zdemaskowania tych spekulantów.

Sypekowie przez cały rok 1950 do sierpnia br. skupowali w gminie Wadowice Górne trzodę chlewną i bydło, bił je, przerażali na wędliny i sprzedawali po wysokich cenach w okolicznych wsiach i w Mieście. Podczas rewizji znaleziono u spekulantów ponad 120 kg mięsa i tłuszczu. Dalsze energiczne do-

chodzenia prowadzone przez prokuratora wykazały, że Sypekowie wykupywali świnie chore na różycę, a do wędlin mieszały mięso z psów. Najlepszym dowodem tego były znalezione psie skóry, w miejscu gdzie „produkowali” wyroby wędliniarskie. Oto czym karmił spekulanci większą ludność okoliczną i wielu robotników w Mieście.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Sypekowie zostali skazani na 24-miesięczny obóz pracy.

Znamienny jest fakt, że po aresztowaniu Sypeków, w ciągu jednego tygodnia ze wsi Wampierzów chłopcy zakontraktowali 60 sztuk tuczników. (Z tych 60 sztuk 40 było zamówionych i przygotowanych dla spekulanta). Poprzednio, przed uchwyceniem Sypeków chłopcy w ogóle świnie nie kontraktowali. Cała trzoda szła pod noz spekulanta.

Przykład Wampierzowa pokazuje jeszcze raz jak wroga robota spekulantów może wpłynąć na hamowanie planowej kontraktacji.

Zwycięstwo partii komunistycznej w wyborach kantonalnych we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mała — 8,9 procent głosów (w wyborach kantonalnych w 1949 roku — 8 procent, a w 1945 roku — 12,6 procent).

Faszyści de Gaulle'a otrzymali — 13,4 procent głosów (w wyborach kantonalnych w 1949 roku — 25,34 procent).

Radykalowie otrzymali 15 procent, a tzw. „niezależni, umiarkowani i działacze chłopcy” — 18,6 procent.

„Humanite” podaje cyfry, świadczące o wzroście procentu głosów oddanych na kandydatów komunistycznych. W trzecim kantonie Hawru kandydat komunistyczny Cance zdobył 72 procent głosów, podczas gdy w wyborach parlamentarnych 17 czerwca br. kandydat komunistyczny otrzymał w tym samym okręgu 54,7 procent głosów.

W kantonie Denain kandydat komunistyczny zdobył 56 procent głosów (17 czerwca br. — 48 procent); w kantonie Aulnay komunista Berger zdobył 50,8 procent głosów (17 czerwca br. — 42,3 procent). W 6-ciu kantonach Lyonu komuniści zwiększyli swój stan posiadania i zdobyli 30,7 procent głosów (17 czerwca br. — 25,2 procent).

W kantonach departamentu Rhone komuniści zwiększyli swój stan posiadania z 22,7 procent na 25,5 procent głosów.

Przy pomocy oszukanej ordynacji wyborczej partii reakcyjne zdobyły więcej mandatów niż partia komunistyczna, choć otrzymały mniejszą ilość głosów. I tak komuniści, którzy zdobyli 24,63 procent głosów otrzymali zaledwie 36 mandatów, podczas gdy MRP, na którą padło 8,9 procent głosów — otrzymała 50 mandatów, a prawicowi seccjalści — 119 mandatów (17,2 procent głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 14 bm w 687 kantonach.

O dalsze usprawnienie pracy organizacyjnej w PZPR

Poważne kampanie polityczne i gospodarcze, przeprowadzone w Polsce w roku bieżącym, wykazały, jak wzrósł autorytet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w narodzie, jak wzrosło świadome poparcie udzielane przez masy pracujące poczynaniom partii i państwa.

Jako fakt pozytywny należy podkreślić wzrastającą dojrzałość polityczną, organizacyjną i partyjnych. Umieją one obecnie lepiej wyczuwać i stawiać konkretne, aktualne zagadnienia, związane z wcielaniem w życie hasła Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni. Jednocześnie wzrastają ich zdolności organizatorskie — umiejętność mobilizowania najszerzych mas ludowych do rozwiązywania zadań budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi. Przyczynia się do tego zdecydowana i nieprzejednana walka z przeżytkami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego i socjaldemokratyzmu, które nie zostały wykorzystane, w pełni w pewnych ogniwach aparatu partyjnego i państwowego.

Powracając pod tym względem do bogatego doświadczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wicem br. wzięło w nim udział przeszło 18 milionów Polaków. Prawie cała dorosła ludność kraju wypowiedziała się za zawarciem Aktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Należy podkreślić, że Narodowy Plebiscyt Pokoju przebiegał sprawniej niż szesnastomiesięczna akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Jest to wynik wzmocnionej pracy politycznej wśród mas i zwiększonej aktywności szeregowych członków partii.

Ważne jest zwłaszcza, że do koniunktury został krótko naprzód skierowany rozszerzenia i skupienia aktywności bezpartyjnego, przede wszystkim na wsi. Znamienny pod tym względem jest przykład województwa katowickiego i opolskiego. W czasie Plebiscytu w komitetach powiatu poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji, miast i wsi tych województw pracowało w charakterze pełnomocników agitatorów, propagandystów itd. 48.188 członków partii i 137.019 bezpartyjnych. W akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim brało udział 30.781 członków partii i 46.141 bezpartyjnych.

W szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzrosła świadomość, że w warunkach, kiedy partia odpowiada całkowicie za życie gospodarcze Polski Ludowej, najbardziej powściągliwa, i zdawałoby się, zupełnie skromna praca gospodarcza jest niezwykle odpowiedzialną i ważną pracą partyjną. Nasze instancje partyjne głębiej i konkretniej, niż poprzednio, wnikają w ekonomikę swego powiatu, fabryki, wsi, spółdzielni produkcyjnej, PGR-u. I to właśnie ułatwia nam wywiązywanie się z takich skomplikowanych i trudnych zadań jak na przykład rewizja norm wytwórczych w wieloletniej przemysłowej galeriiach przemysłu jak mobilizowanie robotników, zwłaszcza w przemyśle węglowym, do wykonywania zwiększonych planów produkcyjnych. Dzięki temu właśnie narodowy plan gospodarczy za pierwsze półrocze 1951 r. wykonany został w 102,3 procentach.

Na wsi poważną próbą i egzaminem dla naszych organizacji i

działaczy partyjnych był przede wszystkim państwowy skup zboża. Przeprowadzony w warunkach zaostrzonej walki klasowej był on dla członków partii na wsi surową szkołą.

Szereg posiedzeń plenarnych komitetów wojewódzkich i powiatowych oraz zebrania aktywno partyjnego poświęcono analizie niezwykle bogatego doświadczenia tych kompanii oraz wyciągnięciu wpływających stąd wniosków. Główny nacisk położylimy na ujawnienie i usunięcie istotnych braków i niedociągnięć w masowej pracy politycznej i organizacyjnej skierując uwagę organizacji partyjnych na podniesienie pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych, stojących przed partią.

II

Szybkie tempo budownictwa socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia narodowego, w warunkach wzrastającego oporu sił wroga klasowego w kraju oraz stałe podejmowanych przez imperialistów amerykańsko-angielskich prób zakłócenia i udaremnienia twórczej pracy narodu, stawia przed organizacjami partyjnymi wciąż wzrastające wymagania.

Doświadczenie wykazało niezbicie, że w tej skomplikowanej sytuacji organizacje partyjne w terenie nie wykazują częstokroć należytej orientacji politycznej, czujności, bojowości, oraz tak nie odczuwają w organizacyjnym kierownictwie masami elastyczności i wyrozumiałości, które mają swe źródło w sprzecznościach, właściwych okresowi budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, odchyłali się od linii partii. Ujawniło się to w szczególności w toku realizacji poczyni partii i rządu na wsi. Wypaczenia linii partii wyplwały przede wszystkim z faktu, że pracownicy terenowi nie zawsze potrafili zrozumieć, iż zaostrzająca się podstawa sprzeczności między klasą robotniczą a burżuazją, różni się zasadniczo od sprzeczności w poszczególnych, bieżących zagadnieniach między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym, które mogą być przezwyciężone na bazie zacieśnienia ich spójności. Napotykać niekiedy na trudności związane z wykonaniem przez chłopów zobowiązań z tytułu kontrakcji trzody chlewnej lub sprzedaży państwu zboża niekiedy pracownicy partyjni nie umieli pokonywać tych trudności w taki sposób, aby przyczyniło się do zacieśnienia sojuszu klasowego między robotnikami i chłopami oraz do izolacji kulactwa.

Nie wnikając głęboko w zachodzące zjawiska i poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach, szereg towarzyszy w terenie tracił z pola widzenia konkretnego wroga klasowego, który częstokroć stosuje nową taktykę. Poprzestając na ogólnikowych rozważaniach o konieczności walki z kulactwem, towarzysze ci nie dostrzegli często wzrostu politycznej aktywności klasy robotniczej i chłopstwa i nie wyczuwali, iż życie stawia zwiększone wymagania wobec organizacji partyjnych w dziedzinie politycznej i organizacyjnej kierowania masami. Wśród kierowników partyjnych, znaleźli się również i tacy, którzy nie umieli zdecydowanie realizować demokracji wewnątrz-

ZENON NOWAK Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

partyjnej, podnoszą aktywności mas partyjnych, wciągając ich do omawiania podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego, przekonywać o słuszności uchwał partii. Wpływało to na osłabienie życia wewnątrzpartyjnego w niektórych organizacjach, powodowało spadek poziomu pracy politycznej wśród mas.

Tam, gdzie nie przestrzegano stalinowskiej zasady jedności i nierozdzielności między działalnością gospodarczą i polityczną, walka o wykonanie planów gospodarczych nie mogła być pełnowartościowa i skuteczna. Należy podkreślić, że w Polsce liczba robotników wzrosła blisko dwukrotnie. W warunkach szybkiego wzrostu liczebnej klasy robotniczej, która siłą rzeczy wchłania tysiące wychodźców z drobno-mieszczańskich warstw wsi i miast, niedoceniając pracy politycznej kryje w sobie szczególnie poważnie niebezpieczeństwo. Nie jest przypadkiem, że ostatnie Plenum Komitetu Warszawskiego było całkowicie poświęcone temu zagadnieniu.

Plenum ujawniło szereg faktów świadczących że poszczególne komitety dzielnicowe, jak również sam Komitet Warszawski, w związku z wielkimi sukcesami budownictwa naszej stolicy, utęgli nastrojom beztroski, osłabiły więź z masami, stępiły czujność. Wykorzystał to wrog klasowy. Tak np. w fabryce WPB-19 kłłka zauszników b. właściciela zdołała przeniknąć do kierownictwa administracji, a nawet do kierownictwa organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej. Zastraszając robotników, szerząc pijactwo i demoralizację, wrogowie ci przez czas dłuższy okradali państwo, oszukiwali robotników, wzbudzały nastroje niezadowolenia i usiłowali wywołać wrazenie, że ta szkodliwa robota jest polityką partii i rządu. Komitet Dzielnicowy Grochów nie wniknął w warunki pracy tego przedsiębiorstwa, nie interesował się nastrojami mas, ani życiem wewnętrznym organizacji partyjnych i innych organizacji społecznych w fabryce, nie zwracając uwagi na niepokojące sygnały ze strony członków partii i bezpartyjnych. Komitet Dzielnicowy w sposób biurokratyczny zadawał się nadciągającymi sprawozdaniami o wykonaniu planu i zobowiązaniach socjalistycznych w fabryce.

Plenum ujawniło również szereg innych przejawów niefrasobliwości politycznej, biurokratyzmu, bezdusznego stosunku niektórych komitetów partyjnych do potrzeb robotników. Wyszyły na jaw fakty tłumienia krytyki, niedostatecznej odporności wobec wrogich zakusów itd. Uchwały Plenum Komitetu Warszawskiego i innych wojewódzkich posiedzeń plenarnych miały przede wszystkim na celu ożywienie życia wewnątrzpartyjnego, zacieśnienie więzi z masami i wzmocnienie czujności rewolucyjnej.

W toku ostrej walki która rozwinęła się wokół państwowego skupu zboża na wsi, ujawniliśmy w większym niż kiedykolwiek stopniu niedociągnięcia w pracy organizacyjnej.

W województwie poznańskim usunięto z partii 14 przewodniczących gminnych rad narodo-

wych, którzy osłaniali kulackie próby zerwania skupu zboża lub brali w nich udział; zdjęto z roboty przeszło 20 sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, którzy okazali się niezdolni do kierowania walką biedoty wiejskiej i chłopów średniorolnych przeciwko knowaniom kulackim.

Fakty te świadczą nie tylko o zaścianczeniu aparatu państwowego i częściowo partyjnego w poszczególnych miejscowościach, lecz również o tym, że gdzieś niedługo organizacje partyjne nie były zdolne do aktywnego przeciwstawienia się podszeptom i wypadkom kulackim. Jest rzeczą charakterystyczną, że w tych miejscowościach, w których dopuszczano się wypaczenia linii partii, zwłaszcza w stosunku do średniaka, wrogie elementy, udając „obronców” średniaka, wyraźnie się uaktywniły. Knowania wrogów ułatwił niewątpliwie fakt, że cierpliwo, uświadamiającą pracę polityczną wśród chłopów zastępowano administrowaniem i biurokratycznie przygotowaniem rozporządzeniami.

Coraz bardziej zdecydowanie wyciągając wnioski z popełnionych błędów, prowadząc śmiało w oczach mas i z ich udziałem walkę przeciwko wypaczeniu linii partii, nasze organizacje partyjne kierują się wskazaniami towarzysza Bieruta. „Zadaniem władzy ludowej — uczy towarzysz Bierut — winno być ścisłe, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadzwać, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązków ustaw w stosunku do chłopów”.

Mimo szeregu błędów popełnionych w terenie, państwowy skup zboża dowiódł, jak dalece wzrosła i umocniła się autorytet państwa ludowo-demokratycznego wśród chłopów pracujących. Świadczą o tym cyfry. Chłopi polscy sprzedali państwu o 300 tysięcy ton zboża więcej, niż w latach 1949—1950. W niedługi czas potem przeprowadzona subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski również spotkała się wszędzie z poparciem przyłączającej większości chłopstwa. Fakt, że przeszło 2.588.000 chłopów zgodnie podpisało pierwszą w naszym kraju pożyczkę, był niewątpliwym przejawem zaufania chłopstwa pracującego do władzy ludowej oraz wzmocnienia i podniesienia poziomu pracy politycznej wśród mas.

III

Doświadczenie wykazało, że tam, gdzie organizacje partyjne umiały wciągnąć do partii najbardziej aktywnych i oddanych biedniaków i średniaków, tam gdzie w toku przeprowadzonej w roku bieżącym kampanii sprawozdawczo-wyborczej podstawowe i gminne organizacje partyjne wybrały do kierownictwa towarzyszy posiadających autorytet, cieszących się zaufaniem chłopstwa pracującego, tam z dnia na dzień zacieśnia się więź z masami, daje się zaobserwować wzrost aktywności bezpartyjnego, którego rola i znaczenie są w naszych warunkach niezwykle doniosłe.

Fakty te ze szczególną siłą

przekonują naszych pracowników partyjnych o wyjątkowej dla nas aktualności wskazań towarzysza Stalina, że dla wcielenia w życie hasła i polityki partii potrzebny jest: „Po pierwsze prawidłowy dobór pracowników i kontrola wykonania dyrektyw partii. Po drugie, elastyczność w kierowaniu masami i maksymalne wycucie potrzeb mas, wycucie i jeszcze raz wycucie”. Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że podsumowując wyniki kampanii gospodarczo-politycznych zogniskowaliśmy uwagę organizacji partyjnych na zagadnieniu kadr, na ich właściwym wysuwaniu i rozmieszczeniu. Zapobiegliśmy tendencji sprowadzania tej sprawy jedynie do usuwania niedobrych pracowników. Oczywiście, usuwanie ludzi, którzy nie poddali pracy, a przede wszystkim ludzi niegodnych zaufania, jest potrzebne i pożyteczne. Jednakże nie w tym tylko rzecz; sprawą o wiele ważniejszą jest, aby setki i tysiące szeregowych członków partii, o których istnieniu terenowi kierownicy częstokroć nie słyszeli nawet, a którzy w toku walki wykazali hart i troskę o porzeby mas i dowiedli, że potrafią stać się prawdziwymi przywódcami ludzi pracy, zasiliły i umocniły nasze instancje partyjne na wszystkich szczeblach.

Doświadczenie wykazało niezbicie, jak nędzną jest pokutacja wciąż jeszcze wśród niektórych pracowników partyjnych teoretyka, jakoby „brak było ludzi”, jakoby na skutek tego trzeba było jednoosobowo decydować o losach organizacji, łamać zasady zespolonego kierownictwa, odsuwać innych członków egzekutywy od rozstrzygania spraw partyjnych itd.

Partia z całą ostrością potępia te oportunistyczne teoretyki, będące częstokroć próbą usprawiedliwienia własnej bezczynności w wysuwaniu i wychowywaniu szerokiego aktywno partyjnego i bezpartyjnego. Dlatego też w toku przygotowań do powiatowych i miejskich konferencji partyjnych, jakie odbędą się jesienią, jednym z najważniejszych zadań jest ścisłe do aktywno partyjnego, który wyrósł i wykazał się w pracy w roku bieżącym, w celu odnowienia i umocnienia kierowniczych instancji partyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że niedociągnięcia w naszej pracy organizacyjnej w znacznym stopniu wypływają z braku systematycznej kontroli wykonania. Zwiększone wymagania Komitetu Centralnego przyczyniły się do pewnego usprawnienia kontroli w terenie. Jednakże wysłane przez nas do szeregu województw i powiatów brygady uświadomiły nieodosobnione fakty braku kontroli ze strony organizacji partyjnych nad wykonaniem ich własnych uchwał. Nie przyjęto się też jeszcze, jako skuteczna metoda kierownictwa, wysłuchiwanie w myśl ustalonego planu na posiedzeniach egzekutywy oraz na plenum komitetów wojewódzkich i powiatowych sprawozdań niższych instancji partyjnych o wykonaniu przez nie tych czy innych uchwał partii. Mimo, iż nasze komitety wojewódzkie i powiatowe przekonały się już na podstawie własnego doświadczenia o celowości wysyłania grup aktywno w teren w celu skontrolowania pracy, obecny stan rzeczy w tej dziedzinie nie odpowiada jeszcze bynajmniej istniejącym możliwościom

Skuteczna kontrola wykonania jest bezpośrednio związana

z podniesieniem poziomu pracy aparatu instruktorskiego. A przeciwieście instruktorzy nie wszędzie jeszcze wyzbyli się metody gościnnych występów w terenie. Częstokroć kontrolę i pomoc dla dolowych organizacji partyjnych sprowadzają oni tylko do rozmów z sekretarzem komitetu fabrycznego lub gminnego. Towarzysze ci wciąż jeszcze nie rozumieją, jaką olbrzymią korzyść w usuwaniu niedociągnięć w pracy instancji partyjnych i organów państwowych daje umiejętność przysłuchiwania się głosowi mas, ich rzeczowej krytyce. Nie jest przypadkiem, że od szeregowych członków partii i bezpartyjnych otrzymaliśmy większość sygnałów z terenu, które pozwoliły ujawnić i usunąć wiele niedociągnięć, a gdzieś indziej również przejawy rażącej samowoli i wypaczeń. Zjawisko to już samo przez się świadczy, że w szeregu ogniw partii kulaje jeszcze kontrola wykonania.

Szereg towarzyszy partyjnych grzeszy nieumiejętnością mówienia masom prawdy o naszych trudnościach wzrostu, mobilizowania ich do pokonania tych trudności, a gdzieś indziej używa uchylć się od tego zadania. Taki styl pracy prowadzi do administrowania i komenderowania, do ignorowania organizacji masowych — związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych. Fakt, że nawyki te tak trudno wypłenić, wypływa z niedostatecznego przygotowania ideologicznego i politycznego części naszych kadr partyjnych. Wyciągają naukę z popełnionych błędów, instancje partyjne stopniowo wyzbywają się zakorzenionych gdzieś indziej nawyków komenderowania i bezdusznego administrowania.

*

Kierując się wskazaniem towarzysza Stalina o konieczności właściwego powiązania pracy politycznej i gospodarczej, dokładamy wszelkich starań, aby organizacje partyjne przesławiły się nadmiernym pasjonowaniem się administrowaniem na rozwijanie pracy politycznej w masach. Na licznych przykładach organizacji partyjnych, które potrafiły stać zacieśniać więź z masami, przekonywać masę o słuszności polityki partii, dawać przykład ofiarnej walki o wykonanie planów, uczymy nieprzejednania wobec ludzi, którzy wpadli w zarozumiałstwo, wobec amatorów administracji, kierujemy ogień krytyki z góry i z dołu przeciwko przejawom biurokratyzmu w aparacie partyjnym, przeciw odrywaniu się od mas. Nie jest przypadkiem, że zagadnieniom podniesienia na wyższy poziom masowej pracy politycznej i organizacyjnej w naszej partii poświęcone są odbywające się obecnie plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich.

Wyjątkowo wielką pomocą w walce o lepsze postawienie pracy organizacyjnej jest dla nas stale studiowanie niezwykle bogatego doświadczenia wielkiej partii Lenina-Stalina. Twórczo stosując do doświadczenie, podnosząc ze wszech miar poziom ideologiczny i polityczny członków partii, przede wszystkim zaś swego aktywno, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza dokłada wszelkich starań, aby praca organizacyjna we wszystkich jej ogniwach zapewniała w całej pełni wcielenie w życie hasła i polityki, której celem jest zwycięstwo w walce o pokój i o wykonanie planu 6-letniego.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!” Nr 40) (152).

Nowy katalog prasy radzieckiej

Ostatnio ukazał się nakładem PPK „Ruch” nowy katalog dzienników i czasopism ZSRR na rok 1952. Katalog zawiera szczególnie informacje o dzieńnikach i czasopismach radzieckich, które można zaprenumerować za pośrednictwem placówek „Ruch” w całym kraju.

Katalog podaje ogółem 216 tytułów dzienników i czasopism, ukazujących się w języku rosyjskim oraz 18 tytułów pism ukraińskich, francuskich, niemieckich, angielskich, chińskich, hiszpańskich i ormiańskich. Polscy czytelnicy znajdą w katalogu wiele dzieł ze wszystkich dziedzin, stosownie do swych zainteresowań. Obok dzienników i czasopism politycznych znajdujemy w katalogu spis czasopism z następujących dziedzin: socjalno-ekonomicznego, naukowego, planowania gospodarczego, techniki, przemysłu, budownictwa i transportu, gospodarki wiejskiej, leśnej i rybnej, medycyny, biologii i fizjologii, sztuk pięknych, poświęconych literaturze i sztuce, czasopism młodzieżowych i dziecięcych oraz dzieł poświęconych zagadnieniom oświaty i pedagogiki.

Katalog można otrzymać w placówkach „Ruch”. Zamówienia na prenumeratę prasy radzieckiej na rok 1952 przyjmuje delegatura PPK „Ruch” oraz wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Kursy szkolenia partyjnego rozpoczęły pracę

W ZBM towarzysze Szewczyk i Klusek zorganizowali kursy szkolenia partyjnego. Na wykłady odbywające się w każdy poniedziałek uczęszcza 25 słuchaczy.

W rzeszowskiej ekspozyturze PKS, również rozpoczął pracę kurs partyjny. Kierownikiem jest tow. Koropiński, a wykładowcą tow. Hul. W pracach organizacyjnych wiele pomaga tow. Piejko. Na wykłady uczęszcza 30 słuchaczy.

W dyrekcji ZBM otwarto kursy szkolenia partyjnego. Na wykłady uczęszcza 20 słuchaczy, którzy wyrażają swe zadowolenie z metody wykładowcy tow. Fischera, przystępnego prowadzącego wykłady. Kierownikiem kursu jest tow. Domino.

W CJD i Centrali Przemysłu Mleczarskiego miały być zorganizowane 2 oddzielne kursy, szkolące. O zorganizowaniu kursu poinformowani zostali na odprawie w dniu 19 września br. sekretarze podst. org. partyjnych tow. Krzysztoniowa i tow. Łabaj. Jednak do chwili obecnej kursy te nie rozpoczęły pracy. Jak długo tow. Krzysztoniowa i tow. Łabaj będą się zastanawiać, kiedy rozpocząć kursy?

W Miejskich Zakładach Cera-

micznych tow. Migut i Przybek nie wiadomo na jakich materiałach się oparli, opracowując plan szkolenia partyjnego, przewidujący po... 1 godz. na każdy temat?

W Centrali Materiałów Budowlanych na pierwszy wykład, mający odbyć się w dniu 2 bm. nie przyszedł wykładowca tow. Nowak. Słuchacze naproczono czekali. Dlaczego tow. Nowak, jeżeli li rzeczywiście nie mógł przybyć, nie powiadomił o tym wcześniej słuchaczy? To nie jest poważne partyjne postępowanie.

Jak wytłumaczyć fakt, że towarzysze Ignacy Nycz z MRN, Jerzy Labasiewicz ze Związków Branżowych Drobnej Wytwórczości i tow. Michał Lunarski ze Związku Branży Metalowo-Drzewnej nie zainteresowali się dotychczas prowadzeniem kursów tam, gdzie im to powierzył KM PZPR?

Czyżby obojętna im była sprawa podniesienia poziomu politycznego ludzi pracy?

Na odprawie w KM PZPR w dniu 19 września br. sekretarze

i kierownicy zostali dokładnie poinformowani, w jaki sposób należy się zaopatrzyć w materiały szkoleniowe. Z „Domu Książki” pobrano dotąd materiały jedynie zakłady: Centr. Tekstylna, PKS, ORZZ, CHMB, f-ka „Alima” CJD, OZER, CRS, ZSCH, PPB, Bacutil, Centr. Skór Surowych, Drukarnia, ZBM nr 1, Liga Lotnicza, ZSS, ZUS, Prezydium WRN oraz wydziały finansowy i ogólny. A więc na 83 zakłady pobrano materiały szkoleniowe za ledwie 18 placówek. Nawet WSK i PKP nie zaopatrzyły się jeszcze w te materiały. Powstaje więc pytanie z jakich materiałów korzystają pozostałe kursy?

J. K.

Otoczyć większą opieką przodowników pracy rzeszowskiej drutowni

Zadania produkcyjne, stojące w drugim roku planu 6-letniego przed Zakładem Przemysłu Drutowego w Rzeszowie, są z uporem realizowane przez całą załogę.

Wśród przodowników pracy wybijają się na czoło ob. ob. Jan Ziomek wyrabiający przeciętnie od 190-200 proc. normy i spawacz Marjan Bartkiewicz, który osiąga w pracy od 160-200 proc. normy. Niewiele za nimi pozostaje w tyle ślusarz Franciszek Kołodziej, wyrabiający 150 proc. normy. Są tu również i racjonalizatorzy jak tow. Tadeusz Muszyński.

Nie wszystko jednak układa się pomyślnie w rzeszowskiej

drutowni. Pomimo że na fabryce jest wielu przodowników i racjonalizatorów dotychczas nikt nie zajął się sprawą wydania im legitymacji i odznaczeń. Przecież sama nagroda pieniężna to — według oświadczenia robotników — jeszcze nie wszytko. Ambicją sumiennych pracowników jest stałe zdobywanie awansu społecznego.

Rada Zakładowa łącząc z kierownictwem winna zająć się przyznaniem dyplomów, odznaczeń oraz legitymacji dla przodowników pracy i racjonalizatorów drutowni. Takie wyróżnienie napewno pobudzi ich do jeszcze wydajniejszej pracy.

St. Białogłowski

Uwaga na przejazdach kolejowych

W związku ze zdarzającymi się nieszczęśliwymi wypadkami na przejazdach kolejowych, spowodowanych nieostrożnością osób przechodzących względnie przejeżdżających przez przejazd, DOKP w Krakowie zwraca uwagę wszystkim kierowcom pojazdów mechanicznych i konnych, motocyklistom, rowerzystom, rolnikom przeprowadzającym bydło, oraz pieszym o stałej konieczności zachowania jak najdalej idącej ostrożności przy przekraczaniu skrzyżowań dróg kolejowych z torami kolejowymi, bez względu na to, czy przejazdy są zamknięte porami drogowymi, czy też nie strzeżone.

Pojazdy mechaniczne i furmanki powinny przejeżdżać przez przejazd, dopiero po dokładnym upewnieniu się kierowcy względnie woźnicy, że nie zbliża się pociąg, a furmanki z ciężkim ładunkiem, np. z dłuższą itp. powinny się nawet przed przejazdem zatrzymać i dopiero po upewnieniu się co do bezpieczeństwa przejazdu przejechać skrzyżowanie. (6616)

Uroczysta akademія w dniu Wojska Polskiego

W dniu 12 bm. o godz. 17, w sali „Domu Kultury” przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się uroczysta akademія z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Na program akademię złożą się część oficjalna i bogata część artystyczna w wykonaniu kół LPZ i zespołu Wojska Polskiego, który zdobył I miejsce na festiwalu w Warszawie.

Dla zmanifestowania więzi łączącej nasze społeczeństwo z Ludowym Wojskiem Polskim, rzeszowianie wezmą niewątpliwie liczny udział w tej akademię.

Nowa premiera w rzeszowskim PDK

Staraniem Woj. Wydziału Kultury i PDK w Rzeszowie odbędzie się w ramach obchodu Wieku Reform i Oświecenia, na scenie PDK (kino „Zachęta”) w dniu 11 bm. premiera: „Rok 1794” Wł. St. Reymonta, w opracowaniu scenicznym Wł. Osmólskiego. Przedstawienie poprzedzi prelekcja o Wieku Reform i Oświecenia w Polsce.

Początek przedstawienia o godz. 18.

Szczegóły w afiszach: (w)

PAZDZIERNIK

11

Czwartek

RZESZÓW
Dzielnice nocne: Apteka Społeczna nr 4, Plac Stalina 1.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10.00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA
W związku z Tygodniem Ligi Przyjaciół Żołnierza w dniu 12, o godz. 19 w Rynku k/atusza wyświetlony zostanie film na wolnym powietrzu pt. „Żołnierz Pokoju”.
RZESZÓW — Apollo: Pan Nowak (godz. 18 i 20)

RADIO
5.05 Wiadomości poranne — 6.05 Muzyka — 7.00 Dziennik poranny — 7.50 Polska pieśń masowa — 8.55 Aud. szkolna dla klasy V — 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — powtórzenie lekcji III — 11.15 Muzyka i aktualności — 12.30 Aud. dla wsi — 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 16.00 Dziennik popołudniowy — 18.00 Z kraju i ze świata — 19.58 Stan pogody — 20.00 Dziennik wieczorny — 21.10 Muzyka rozrywkowa — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Tel. Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. 16-00, dział gosp. 1 kuit, — 16-03 dział partyjny i rolny — 13-98 dział korespondentów — 15-54 red. nocna — 10-17 (18-36) Od dział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 l. p. 18-56 PPK „Ruch” — 18-80. Red. Na czelny przyjmuje od godz. 12-13. Sekretarz odpow. od godz. 11-12 Oddziały: „Nowiny Przemyskie” Przemysł — Plac na Bramie 12 tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” Krosno ul. Nowotki 6, tel. 229. Pren. zakład, 2,25 zł, poczt. 4,50 zł komis. 15 gr, kwart. 13,50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13768. Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne.

Chemia radziecka w walce z chwastami roślin uprawnych

Kolchozy i sowchozy Związku Radzieckiego otrzymały nowy, niezwykle skuteczny środek do walki z chwastami roślin uprawnych. Do niedawna pielonienie roślin uprawnych było niezwykle ciężką pracą, którą wykonywano ręcznie.

Uczni radzieccy wynaleźli nowe, skuteczne środki chemiczne do walki z chwastami roślin uprawnych. Pracownicy nauki: Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timirjazowa — I. Gunar i M. Berezowski ustalili, że niektóre roztwory chemiczne jak np. kwas 2,4 dichlor — fenoksyoctowy (w skrócie 2,4 — DU) oraz kwas 2 methyl — 4

chlorfenoksyoctowy (w skrócie 2-M-4-CH) całkowicie niszczą chwasty nie wyrządzając żadnej szkody przy tym roślinom uprawnym.

Uczni ci przeprowadzali wiele bardzo ciekawych doświadczeń. I tak np. chwasty — łoboda, osiet i gerczyzniki, rosnące w pszenicy, opryskano roztworem 2,4 DU. Po upływie 30 minut liście i łodygi chwastów zgięły się, a po kilkunastu godzinach zupełnie opadły na ziemię. Po kilku dniach chwasty zniknęły, a pszenica wspaniale dojrzała.

Tribuna czytelników

NIE UTRUDNIAĆ DOJAZDU

W dniu 3 bm. spotkała przykra niespodzianka dojeżdżających do pracy i szkół w Rzeszowie na godzinę 8. Skład pociągu, kursującego na linii Werchrata — Rzeszów został zmniejszony o pięć wagonów. Wskutek tego już w Grzędze, Rogoźnie, Łańcucie i Strazowie robotnicy spieszący do pracy i młodzież do szkół, zmuszeni byli czekać na stacjach na następny pociąg. Należało spodziewać się, że sytuacja ta była przypadkowa i nie powtórzy się więcej. Tymczasem w dniu 8 bm., a więc w następnym poniedziałek ten sam pociąg, kursujący już według nowego rozkładu jazdy, składał się znowu tylko z 5 wagonów. I znowu paruset ludzi, udających się do pracy i na naukę, straciło ponad dwie godziny czasu, oczekując na następny pociąg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie wyjaśni nam niewątpliwie, dlaczego pociąg Werchrata — Rzeszów, który normalnie składa się z dziesięciu wagonów, w poniedziałki, przy znacznie zwiększonej frekwencji, ma zmniejszony skład o połowę. Interesuje nas zwłaszcza to, komu zależy na opóźnieniu produkcji wskutek ogromnej straty czasu setek robotników, spóźniających się o kilka godzin do zakładów pracy.

Żądamy kategorycznie, by uniemożliwienie dojazdu do pracy nie miało więcej miejsca. (j. n.)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zawiadamia, że zgodnie z żądaniem naszych czytelników uwzględniła bezpośrednie połączenie pociągów w Rozwadowie dla robotników, dojeżdżających z okolicy do zakładów pracy w Mielcu.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie w związku z naszą notatką w sprawie rozkopanych ulic i chodników w naszym mieście, zwróciło się specjalnym pismem do Zakł. Sieci Elektrycznych, Urzędu Poczt. oraz do Zakładów Wodno — Melioracyjnych w celu przestrzeżenia odpowiednich przepisów budowlanych przy robotach ziemnych.

W związku z naszą notatką „Czekają na uregulowanie wynagrodzeń”, Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN w Rzeszowie wypłacił wynagrodzenia pracownikom punktu opieki nad matką i dzieckiem w Sanoku.

Kobietom pracującym na WSK trzeba udostępnić wczasy lecznicze

Troska o matkę i dziecko nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu przestrzegana w rzeszowskiej WSK, skoro w tym roku jedna tylko robotnica wyjechała z dwójkiem dzieci na wczasy lecznicze.

Referat socjalny przy WSK i miejscowa stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem winny w myśl wskazań naszego Ludowego Rządu, lepiej, szerzej realizować wczasy lecznicze dla matek z dziećmi. Uważamy, że w przyszłym roku zaniebdania te zostaną usunięte i więcej robotnic — matek z dziećmi wyjedzie z rzeszowskiej WSK na wczasy lecznicze.

Nie można jednak powiedzieć, by praca referatu socjalnego przy WSK nie dawała pozytywnych wyników. W sezonie letnim około 100 dzieci młodszych skorzystało z kolonii w Głimku Mariampolskim. Dzieci starsze w liczbie 72 przebywały na kolonii w Gdańsku i Wrzeszczu. Przy skierowaniu na kolonie brano pod uwagę rodziny najbardziej potrzebujące i sieroty.

Matki pracujące nie muszą też trwożyć się w pracy o swoje maleństwa. Na Osiedlu WSK przy ul. Dąbrowskiego istnieje bowiem przedszkole, z

którego korzysta 145 dzieci. Mają one tam zapewnioną opiekę, są zdrowe i wesole.
Jadwiga Lutak
koresp. N. Rz.

Wojewódzkiej ekspozyturze PKS pod rozważę

Z początkiem lipca br. Ekspozytura Wojewódzka PKS w Rzeszowie uruchomiła stałą linię komunikacyjną Nisko — Bojanów. Uruchomienie autobusu PKS na tej trasie, chociaż przyjęli z wielką radością. Mieszkańcy tej gminy oddalonej o 22—30 km od najbliższego miasta Niska pozbawieni byli dotychczas środków komunikacji. Z autobusu korzystało więc wielu chłopów.

Mieszkańcy Bojanowa więcej skorzystaliby z autobusu PKS, gdyby rozkład jazdy dostosowany był do ich potrzeb. Dotychczas bowiem autobus PKS wyjeżdżał z Bojanowa o godz. 5.35, a wracał dopiero o godz. 20. Skutek tego był taki, że chłopci załatwiwszy sprawę w mieście w ciągu godziny, musieli bardzo długo czekać na autobus do Bojanowa. Ale mimo niedogodnego rozkładu jazdy chętnie korzystali oni z usług PKS.

Z wielkim rozgoryczeniem mieszkańcy gminy Bojanów przyjęli wiadomość, że z dniem 1 bm. autobus na trasie Nisko — Bojanów przestanie kursować ze względu na krótki dzień.

Ekspozytura Wojewódzka PKS w Rzeszowie winna raczej usprawnić rozkład jazdy autobusu i postarać się, by kursował on dwa razy dziennie na tej trasie, a nie pozbawiać chłopów jedynego środka komunikacji, przez co zmuszeni są odbywać 20-kilometrowe wędrowki do Niska. Mieszkańcy gminy Bojanów proszą również, by Ekspozytura PKS uruchomiła dodatkowy autobus, kursujący na

trasie Tarnobrzeg — Nisko — Bojanów, lub Sandomierz — Nisko — Bojanów.
(4556) koresp. B. Socha

JEST NOCLEG — ALE NIEDOSTĘPNY

Na pozór wydaje się wszystko w porządku. Skoro pokoje noclegowe są, to i nocleg dla przyjezdnych powinien być zapewniony.

Tymczasem z noclegiem dla członków ZNP sprawa ma się inaczej. Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rzeszowie dzierżawi kilka lokali u prywatnego właściciela przy ul. Mikołaja 13, z których 4 przeznaczono na pokoje noclegowe. Są one jednak niedostępne dla przyjezdnych nauczycieli, mimo skierowania przez biuro ZNP, mieszczące się w tym samym budynku.

Jak okazało się niedawno, jeden przyjezdny nauczyciel chciał wieczorem w dniu 1 bm. skorzystać z noclegu. Skierowana nie z biura ZNP otrzymał, jednak musiał z noclegu zrezygnować, bo brama budynku była „na glucho” zamknięta. Gdyby nawet udało mu się tam dostać, to o godz. 3 rano, wychodząc do pociągu musiałby chyba sobem najczęściej praktykowanym w średniowieczu spuścić się po sznurze z wysokości drugiego piętra na ulicę, gdyż brama jest zamknięta, a stróża nie ma do rana.

Zarząd Powiatowy ZNP w Rzeszowie powinien wyказать więcej troski o przyjezdnych nauczycieli i załatwić w odpowiedni sposób sprawę noclegu.

Niezdyscyplinowani konduktorzy

Ekspozytura Wojewódzka PKS w Rzeszowie winna pouczyć niezdyscyplinowanego konduktora autobusu nr 5002 (wyjeżdżającego z Rozwadowa o godz. 16,40) o jego obowiązках. Konduktor ten w dniu 15 września br. odnosił się niewłaściwie do pasażerów, nie respektując w ogóle delegacji służbowych.

Podobne upomnienie należy się również kierowcy autobusu nr 4850, wyjeżdżającego z Rozwadowa o godz. 16,40, który brutalnie odnosi się do pasażerów, jak to miało m. in. miejsce w dniu 22 września br. (6344) L. Turzyński

Czyn Październikowy wzmocnienia siły Ojczyzny

APEL budowniczych Fabryki Samochodów Osobowych na Zeraniu, wzywający do uczczenia czynem produkcyjnym 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, znalazł gorący odzew wśród mas pracujących województwa rzeszowskiego.

O włączeniu się do Czynu Październikowego świadczą meldunki napływające nieprzerwaną falą od hutników Stalowej Woli, włókniarzy Krosna i Rakaszawy, robotników hut szklanych, załóg kopalnictwa naftowego, murarzy, kolejarzy.

Wielka jest siła idei, którą zrodził Październik

W trudnym okresie budowy naszej potęg gospodarczej w napiętej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperialistyczny wróg czyha na naszą niepodległość i grozi światu wojną, masowo podejmowany Czyn Październikowy ma swoją głęboką wymowę polityczną, pokazuje, jak wielką jest siła idei, którą zrodziło najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki, jak bliska i droga jest ona masom pracującym Polski. Czyn Październikowy dowodzi, jak głęboki jest patriotyzm i ofiarności ludu polskiego, jak niespożyte są jego możliwości, jak wielką jest jego siła, zdolna do przezwyciężenia wszelkich trudności, mogących stanąć na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

Czyn Październikowy wyzwala nowe, twórcze siły w naszych zakładach przemysłowych. Oto hutnicy w Stalowej Woli dadzą w październiku dodatkową produkcję wartości 2.343.726 zł. Naftowcy krosnieńskiego okręgu wykonają

plan miesięczny produkcji ropy i plan wierceń z poważną nadwyżką. Włókniarze z Krosna zrealizują do dnia 6 listopada w 107 proc. swój plan roczny. Wykonując swe zobowiązania, robotnicy Sanockiej Fabryki Wagonów, wyprodukują dla potrzeb naszego rozwijającego się przemysłu ponadplanowe wozy wartości 1.866.649 zł. Setki maszyn i elementów ponad plan wykona załoga Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim. Robotnicy Huty Szkła w Krośnie, wykonawszy przed terminem plan roczny, wyprodukują szkła użytkowego i lekarskiego wartości ponad milion złotych. Murarze stawiający bloki nowego Mielca, murarze pracujący przy budowie osiedla robotniczego w Rzeszowie oddadzą do użytku pracujących na długo przed terminem 4 nowe bloki, kino i przedszkole.

Zamierzone cele osiągniemy walką

W jaki sposób osiągniemy takie rezultaty? Do niezawodnych środków należy przede wszystkim dalsze wzmocnienie wydajności, dzięki lepszemu wykorzystaniu czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn, wprowadzenie nowatorskich metod pracy, jak najszersze ich upowszechnienie, szybsze przeprowadzenie bieżących remontów maszyn, ulepszenie procesów technologicznych, szersze stosowanie pomysłów racjonalizatorskich, wprowadzenie nowych mobilizujących form wspaniałego zawodnictwa.

W hucie Stalowa Wola robotnicy postanowili rozszerzyć sto-

sowanie metody Kowalowa. W Gliniku Mariampolskim przed terminem rozpoczyna produkcję 2 nowe piece hartownicze. W Krosnieńskiej Hucie Szkła dział produkcji pomocniczej wyprodukował szereg nowych form, które eliminując pracę ręczną, znacznie usprawnia produkcję.

Bodźcem do wzmaganie produkcji jest szerokie współzawodnictwo indywidualne. W hucie Stalowa Wola na apel frezera Wł. Wryka do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego frezera huty” masowo włączyli się frezery, podnosząc osiąganą dotychczas normę od 20 do 30%. W Państwowej Fabryce Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale tokarze, płoszkarze, formierzy i inni przystąpili do realizacji indywidualnych zobowiązań podnosząc normę od 2 do 5 proc. W tej samej fabryce, podobnie jak w innych zakładach naszego województwa współzawodnictwo październikowe masowo podjęły kobiety.

Swoją entuzjazm, swą gorącą miłość dla wielkiej ojczyzny Komsomolu młodzież rzeszowska manifestuje podnoszeniem wydajności i wzmocnieniem dyscypliny pracy. W hucie Stalowa Wola młodzieżowe brzozy produkcyjne im. Andrzeja Zdanowa im. Rutkowskiego i inne podniosły wydajność pracy od 5 do 15 proc. W Krosnieńskiej Hucie Szkła młodzieżowcy za przykładem ZMP-owskich brzdęk produkcyjnych im. „Komsomolu” i im. Świerczewskiego, walczą o dalsze usprawnienie pracy, o zmniejszenie do minimum braków.

MASY pracujące świadome są tego, iż na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego nie wystarczy tylko wzmagać produkcję, ale należy stale podnosić jej jakość, zmniejszać jej koszty, oszczędnie gospodarzyć majątkiem narodowym. Dlatego też budowlani z Mielca, całym szeregiem prac ponadplanowych oszczędzą 8 tys. roboczogodzin, obniżając w ten sposób wydatne koszty budów. Dlatego kolejarze z Zagórza w Cynie Październikowym dostarczą nieuzupełnionego dotychczas złomu wartości około 3 tys. zł. Dlatego metalowcy z WSK nr 1 skrócą o 650 roboczogodzin czas potrzebny dla wykonania zadaniami produkcyjnego, dlatego zespoły rzeszowskiego handlu uspołecznionego walczą o obniżkę kosztów własnych o 15 proc.

Stala praca polityczna zabezpieczy wykonanie zadań

Osiągnięcia naszego Czynu Październikowego nie przychodzą same. Cennym zobowiązaniem powinna towarzyszyć systematyczna kontrola wykonania oraz stała praca polityczna wśród załogi, wzmocniona aktywność w usuwaniu przeszkód, troska o zabezpieczenie zwiększonych dostaw strawca, o powszechną dyscyplinę, o podtrzymanie przez cały okres nastroju entuzjazmu i ofiarności, w którym zrodziły się zobowiązania. Tylko wówczas nabiorą one realnych kształtów w postaci większej, lepszej i tańszej produkcji. W trosce o takie właśnie wywiązanie się ze swoich zobowiązań zaraz po ich podjęciu na wielu

zakładach pracy przystępuje się do opracowania najskuteczniejszych metod pracy politycznej, nawiązań do systemu organizacyjnego i kontrolnego.

Każdy dzień wyteżonej pracy przybliża nas do wielkiej rocznicy, do dnia święta proletariatu całego świata.

Słowa Tow. Stalina — nowym bodźcem

Oświadczenie Towarzysza Stalina, dowodzące olbrzymiej siły obozu pokoju i postępu dodaje nam otuchy i wzmacnia nasz twórczy entuzjazm. Realizując Czyn Październikowy, uruchamiając nowe rezerwy produkcji i wydajności, masę pracującą Polski dowodzą, jak droga im jest ludowa ojczyzna, jak bardzo pragną dalszego podniesienia jej siły gospodarczej i obronnej. Udziałem w Cynie Październikowym polskie masy pracujące dają świadectwo swej niezłomnej woli walki o pokój i socjalizm. C. W.



Robotnicy chcą mieć kioski przy fabrykach

Mitałowa bezradnie patrzy przed siebie. Nie bardzo idzie jej dziś praca. W głowie tłucze się myśl: co zrobić?

W domu kilkuletni dzieciak. Dziś poniedziałek i w kredensie kuchennym pustki. Kiedy co kupić? Po pracy przecież trzeba nie mał że gonić do dziecka, a w skóv RSS i MHD na zakładach Tak trudno dostać się do sprzętawcy...

I wreszcie decyduje się — idzie do drugiego budynku. Niech dyktacją fabryki pomoże jej w zamartwieniu.

Zmartwienie Mitałowej nie jest bynajmniej osobno. Takich, jak ona, jest setki na naszych zakładach pracy. Kobiety, które stanęły przy warsztatach razem z mężczyznami, mają niejednokrotnie potrójną pracę: zawodową, domową i społeczną. Nie są wolni od trosk o zaopatrzenie i mężczyźni. Po wyjściu z pracy muszą i oni wystawać długo w sklepach.

Jak temu zaradzić? Jak ułatwić życie robotnikom i ich żonom, rodzinom? Trzeba przybliżyć towary do robotników. Trzeba by w tym celu zorganizować kioski przy większych zakładach pracy. Robotnicy sami myślą o tym coraz częściej i sami podejmują pewne kroki.

Oto dnia 29 września br. na naradzie pracowników Związku Poligraficznego w Rzeszowie, zrodziła się myśl zakładania w fabrykach punktów zaopatrzeniowych, opartych na bezpośredniej dostawie towaru z magazynów Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców i Miejskiego Handlu Detalicznego. Obecny na naradzie przedstawiciel Zarządu Głównego Związku z Warszawy aprobował ten projekt obiecał solennie zająć się tą sprawą, lecz szybko wyjechał i milczy do dzisiaj. A ludzie czekają...

Na tę odpowiedź z Warszawy czeka też niecierpliwie tow. Zofia Gąsior. „U nas w papierni pracują — mówi — niemal same kobiety. Trzeba zrozumieć, że po godzinach pracy czeka na nie praca domowa. I dlatego założyć na terenie kiosk RSS czy MHD — to znaczy ułatwić im w dużej mierze życie. Na to już od dawna czekają”.

O takim kiosku marzy również eb. Mitałowa z Fabryki Przetworów Owocowych CSOW i jej towarzyszkę pracy, którym oczywiście się na samą myśl o tym, że po 8-godzinnej pracy w fabryce nie musiałby już stać w długich kolejkach pod sklepem z niespokojną myślą o domu i dzieciach.

Kiosków domaga się liczna załoga węzła PKP Rzeszów, dla

ułatwienia codziennego życia swym maszynistom, palaczom czy konduktorom przebywającym po 30—40 godzin w drodze.

Założenie takich kiosków na patawozowni, na oddziale drogowym i przy stacji obok biur byłoby — stwierdza tow. Borowiec — ze strony RSS i MHD doskonałym pociągnięciem rozwijającym nader żywoty problem: kiedy i gdzie kupić?

A teraz druga strona medalu. Wędrownka nasza w sprawie kiosku RSS i MHD na zakładach pracy kończy się — mało — uciną gwałtownie. Bo po tej drugiej stronie stoi dyrekcja RSS i MHD, a nad nimi Wydział Handlu przy Prezydium WRN.

Tu padają inne słowa. Tam „nam trzeba”, tu — „niestety”. Tam „konieczność” tu — „nie z tego”. Dyrekcje RSS i MHD samodzielnie nie decydują w tej sprawie. Nad ich działalnością czuwa Woj. Wydział Handlu, który znając potrzeby rzeszowskiego rynku, reguluje rozdział masy towarowej. Wydział Handlu wychodzi z założenia, że po dział puli towarowej na dwie części, przed i popołudniową stanowią właściwy sposób zaspokojenia potrzeb konsumenta. Co wię-

cej, twierdząc, że sieć handlowa w Rzeszowie jest nader do brze zorganizowana i na 40 tys. ludności w zupełności wystarcza jąca, Wydział Handlu nie ma wcale zamiaru stwarzać nowych sklepów w zakładach pracy. Przecież robotnicy mogą nabyć wszystko po pracy, a towaru ze sklepu ujmować nie można.

A jednak... A jednak Wydział Handlu nie bierze pod uwagę tego, że w wypadku założenia kiosku, RSS i MHD ubędzie ze sklepów na terenie miasta nie tylko część masy towarowej ale i część odbiorców. Nie bierze pod uwagę i tego, że towar dotrze prostą drogą do rąk robotnika, którego w ten sposób będzie można uwolnić od straty czasu na „długie” zakupy, i zapewnić mu należne warunki bytowe.

Podobno nie ma żadnych instrukcji odgórnych... To jednak nie powód, by sprawę zakładania kiosków RSS i MHD uważać z góry za niemożliwą do zrealizowania. Trzeba właśnie, słuchając głosów robotników, wykaazać inicjatywę w rozwiązywaniu bolączek robotników, a nie zadowalać się... czekaniem na instrukcje. A. Cachówna

Z całego kraju

ZAKOPANE. Kierowcy zakopiańskiej ekspozytury PKS — Tadeusz Szalus i Witold Dietrich wypełnili swoje zobowiązanie oszczędnościowe, przejeżdżając na autobusie marki „Fiat” 200 tys. km. bez generalnego remontu silnika. Przewoźnicy kierowcy podjęli ostatnio nowe zobowiązanie przejechania bez remontu dalszych 50 tys. km.

SZCZECIN. Chłopi woj. szczecińskiego masowo przystąpili do jesiennej akcji melioracyjnej. W ciągu 15 dni przeprowadzili oni konserwację gruntów ornych, łąk i pastwisk na obszarze 2.240 ha oraz drenowanie pól na 1.460 ha. Wartość tych robót wynosi 280 tysięcy zł. Najwyższe osiągnięcie uzyskał chłop pow. pyrzyckiego, który wykonał prace wartości 128 tysięcy zł.

KRAKÓW. ZMP-owska drużyna manewrowa Lubaszki ze Szczakowej, woj. krakowskie, wykonała swoje zobowiązanie, przetwarzając bez awarii 100 tys. wagonów. Ostatnio podjęła ona nowe długookresowe zobowiązanie przetoczenia 131 tysięcy wagonów. Do podejmowania podobnych zobowiązań ZMP-owscy ko-

lejarze ze Szczakowej, wezwali inne młodzieżowe drużyny manewrowe.

KOSZALIN. Stan pogłowia owiec powiększył się w Szczecińskim okręgu PGR w I półroczu br. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 43 proc. W roku bież. odbudowano i założono w tym okręgu 8 nowych placówek tego typu, m. in. zarodowe owczarnie owiec długowłosnych. Rozbudowa owczarni w tym okręgu trwa. Np. w PGR-Nabiarno do końca br. zostanie uruchomionych 6 nowych owczarni zarodowych.

SZCZECIN. Zagadnienia agrobiologii oraz metody naukowe Mieczurina i Lysenki, wzbudzają wśród młodzieży miast i wsi woj. szczecińskiego oraz żywsze zainteresowanie. M. in. w Domu Młodzieży w Szczecinie najliczniej uczęszczana jest sekcja biologii i jej dobrze wyposażone gabinety: botaniczny, zoologiczny oraz gabinet agrobiologii. W gabinetach i w ogrodzie uprawowym pracuje coraz więcej kół młodych miłośników przyrody. Dotychczas powstały już koła kwiatowców, zielarzy, ornitologów, leśników i inne.

Głos naszych korespondentów:

Organizacja partyjna w Oleszycach zaniedbała pracę partyjno-polityczną

Podstawowa Organizacja Partyjna w Oleszycach miała niedawno pewne osiągnięcia w swej pracy. Jesienią ub. roku zorganizowano szkolenie partyjne I stopnia, na którym towarzysze zapoznali się z podstawowymi zasadami ideologicznymi i organizacyjnymi naszej partii.

Działająca zorganizowana grupa agitatorów partyjnych. Najbardziej aktywni towarzysze brali czynny udział w akcjach kontraktacji trzody chlewnej i ziemiopłodów, w skupie zboża oraz ostatnio w akcji żniwno-omłotowej. W pierwszym półroczu zebrania podstawowej organizacji partyjnej odbywały się zgodnie z planem pracy co miesiąc i obsługiwane były przez przedstawiciela Komitetu Gminnego a nieraz i Komitetu Powiatowego partii. Organizacja partyjna przyczyniła się do upowszechnienia czytelnictwa i do zwiększenia prenumeraty prasy i broszur partyjnych nie tylko wśród członków partii, ale i bezpartyjnych.

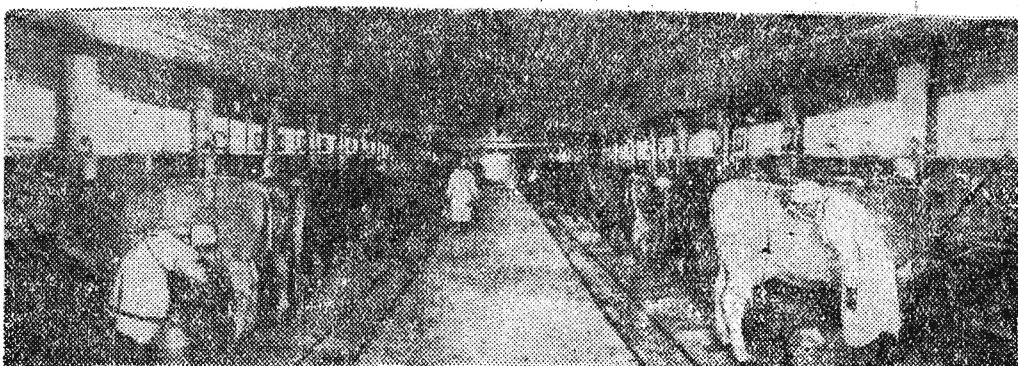
Wkrótce jednak praca zaczęła kuleć. Widocznie dotychczasowe osiągnięcia wpłynęły na samouspokojenie kierownictwa organizacji.

Pojawili się pierwsze braki i niedociągnięcia, które uwidoczniły się na każdym prawie odcinku pracy partyjnej i coraz bardziej się pogłębiały. I tak od 4 miesięcy nie odbywały się zebrania organizacji podstawowej. Nawet dobrze pracująca grupa agitatorów partyjnych ostatnio zaniedbała swą pracę i nie przejawia żadnej aktywności. Nic dziwnego, wszak ani egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej, ani Komitet Gminny w Oleszycach nie zwotywały odpraw ani nie udzielały pomocy agitatorom w ich pracy.

Komitet Powiatowy Partii w Lubaczowie a zarazem Komitet Gminny w Oleszycach, powinny szybko zająć się stanem organizacji w Oleszycach.

Marian Nosek
koresp. N. Rz.

ZSRR — KRAJ PRZODUJĄCEGO ROLNICTWA



Na zdjęciu: Dojenie elektryczne w jednej z obór w sowchozie „Proletariusz” (Obwód Włodzimierzowski)

Orkiestra Karola Namysłowskiego propaguje polską muzykę ludową

W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej koncertowała w licznych miejscowościach Podkarpacia Włociańska Orkiestra Namysłowskiego.

W programie koncertów były przede wszystkim utwory muzyczne oparte na tematyce ludowej. 36-osobowy zespół w regionalnych strojach Zamajszczyzny, grał utwory ludowe: Moniuszki, Kurpińskiego, Rybickiego, Noskowskiego, Bryka i Karola Namysłowskiego.

Członkowie zespołu, to chłopcy z Chomeńskich Małych koło Starego Zamościa, rodzinnej wioski Karola Namysłowskiego. To ludzie, którzy pracują na roli i równocześnie kształcą się w szkole muzycznej w tej samej wsi. Jest wśród nich 11 seniorów — starych „namysłowiaków”, uczniów Karola Namysłowskiego. Reszta — to wychowankowie szkoły syna Karola — obecnego dyrektora orkiestry — Stanisława.

W zespole żyje prawdziwy kult dla pamięci i talentu kompozytora wielu utworów muzycznych i założyciela orkiestry Karola Namysłowskiego. Mazurki jego kompozycji „Sokół”, „Jaśko”, „Spójrzyj” i inne, które zespół gra z uczuciem i werwą, podbijają zawsze serca słuchaczy.

Dla tych, którzy znali osobie Karola Namysłowskiego, których on uczył i dla których zrezygnował z propozycji dyrygowania orkiestrą w Warszawie, imię jego jest zawsze drogą i bliskie.

Nie można się temu dziwić, gdy pozna się kilka szczegółów z życia tego utalentowanego kompozytora i muzykologa.

Karol Namysłowski urodził się 9 września 1856 r. we wsi Chomeńskie Małe koło Starego Zamościa.

Cale życie (z wyjątkiem lat

studiów w Instytucie Muzycznym pod dyr. Apolinarego Kątskiego) spędził na wsi. Nie było mu obce życie ludu, jego obyczaje, troski, nadzieje i marzenia. I to wszystko znalazło wyraz w jego utworach muzycznych, które są oparte na tematyce codziennego życia chłopca i zjawiskach otaczających przyrodę. Wszystko to można znaleźć w poemacie „Bieda”, „Maciek Ziemba”, „Wesele Małgosi” i in., które wyrażają siłę uczucia idącego z głębi duszy ludu.

W 1881 roku Karol Namysłowski założył orkiestrę. Uczniowie jego to chłopcy z ludu, wykazujący zdolności muzyczne. Praca z nimi była trudna, bo znikąd nie było pomocy.

W Polsce Ludowej kompozytor, artysta otrzymuje od państwa wielką pomoc, zwalniającą go w znacznym stopniu od trosk materialnych, a w tym czasie, kiedy tworzył K. Namysłowski i inni artyści, kapitalistów nie obchodziło, że kompozytor tworzy, borykając się z trudnościami finansowymi.

Karol Namysłowski pisał przy lichej lampie naftowej, co spowodowało utratę wzroku na starość. By utrzymać orkiestrę, potrzebne były fundusze. Trzeba więc było sprzedać gospodarstwo, jakie pozostało po ojcu i wytrwać do końca, bo pomocy od państwa nie było żadnej.

Po śmierci Karola Namysłowskiego w 1925 roku pracę nad kształceniem młodych, nad podtrzymaniem tradycji orkiestry podjął syn Karola — Stanisław.

Włociańska Orkiestra Namysłowskiego ma poza sobą długoletni dorobek, znaczoney pełnymi sukcesami. Koncertowała w całej Polsce, w Eu-

ropie i za oceanem. W latach okupacji orkiestra nie występowała. Po wyzwoleniu orkiestra subsydiowana przez rząd ludowy, znowu rozpoczęła działalność. Dwa razy w roku, w ramach sezonów: wiosennego i jesiennego, orkiestra występuje z koncertami w całej Polsce. W obecnym sezonie trasa jej przebiega po północno-zachodnich i południowych terenach kraju. Zakończeniem trasy jest Walbrzych, skąd przez Świdnicę, Nysę, Prudnik, Gliwice i Łabędę orkiestra wróci przy końcu października do macierzystej wioski — Chomeńskich Małych.

Chłopcy członkowie zespołu wrócą do swych prac w chłopskich gospodarstwach i wrócą do dalszej pracy w miejscowej szkole muzycznej, gdzie otoczeni opieką rządu, będą dalej rozwijać i doskonalić wrodzone zdolności muzyczne i kontynuować piękne tradycje ludowej muzyki polskiej.

Stanisława Dućko

Bohaterowie walk Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej tematem nowej sztuki polskiej

Teatr Domu Wojska Polskiego przygotowuje na Dzień Wojska Polskiego, 12 bm. widowisko dramatyczne pióra K. Kercellego i K. Gruszczyńskiego pt. „Jedyna droga”. Jest to pierwsza próba ukazania w formie dramatycznej bohaterów walk Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej. Widownia to także się w reżyserii L. Schillera i wykonaniu artystów Teatru DWP i Teatru Narodowego.

WZRASTA UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA WOJ. KRAKOWSKIEGO W KONKURSIE POD NAZWĄ „TAK WIDZĘ NIEMCY”

Rozpisany przez Wojewódzką Komisję Obronców Pokoju w Krakowie konkurs — ankietę pod nazwą „Tak widzę Niemcy”, wzbudził wśród społeczeństwa tego województwa duże zainteresowanie. Liczba uczestników konkursu stale wzrasta. Autorami pierwszych nadesłanych wypowiedzi są m. in. prof. Akademii Sztuk Pięknych Pronaszko, robotnik z Olkusza Janeczka, gospodyni domowa Zofia Nowak, ksiądz Bonifacy Woźny oraz sportowiec, uczestnik III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — Gilmas.

Obwieszczenia

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „PIONIER” w Przemysłu zawiadamia, że przyjmuje interesantów z wnioskami, zażaleniami i skargami każdego tygodnia we wtorek w godzinach pracy od 14—16 oraz w piątki po godzinach pracy od godz. 16 do 18. K-1361

REJON PRZEMYSŁU LESNEGO w PRZEMYSŁU, Rynek 26 zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. w sprawie skarg i zażaleń, dyrektor REJONU lub jego zastępca kierownik techniczny, przyjmują skargi każdego wtorku od godz. 10 do 13 w biurze Rejonu — Rynek 26, II p. K-1364

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNO-BUDOWLANEJ w Rozwadowie zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. przewodniczący spółdzielni lub jego zastępca przyjmują skargi w sprawach skarg, zażaleń i wniosków w każdy poniedziałek od godz. 15 do 16 w biurze, przy ul. Mickiewicza 12. K-1365

Pracownicy poszukiwani

DELEGATURA RSW „PRASA” RZESZÓW, PL. STALINA 19 przyjmie od zaraz pracownika na stanowisko referenta gospodarczego. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy składać pod wyżej wymienionym adresem. 1356

SPORT : WYCHOWANIE FIZYCZNE

14 października — startujemy w Marszach Jesiennych

14 października w związku z inauguracją Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i uroczystościami, związanymi z Dniem Wojska

Polskiego — rocznicą bitwy pod Lenino, odbędą się w całym kraju „Marsze Szlakiem Zwycięstw”.

W tegorocznych marszach winni startować nie tylko zdobywający odznakę SPO, ale wszyscy sportowcy, działacze sportowi, trenerzy, nauczyciele WF, sędziowie, mistrzowie sportu, wszyscy członkowie klubów i nieczłonkowie.

Jeszcze teraz w przededniu marszów, należy przeprowadzić w kołach i klubach pogadanki o marszach.

Marsze należy rozpocząć małym startem, zwracając uwagę na skrupulatne badanie lekarskie, dobre warunki atmosferyczne.

Na miejsca startu uczestnicy udadzą się zgrupowanymi i drużynami.

Komisja sędziowska, wyznaczona przez organizatorów winna dawać gwarancję fachowego i sprawnego przeprowadzenia zawodników. Oprócz startera i sędziów na mecie, należy rozstawić sędziów wzdłuż trasy.

Ubiór uczestników dowolny. Wskazane jest, by startujący posiadali koszulki lekkoatletyczną, krótkie spodenki i wygodne buty. Każdy z uczestników winien mieć umieszczony na piersiach numer startowy.

W bieżącym roku we wszystkich kategoriach marszów, wprowadzona będzie tylko klasyfikacja drużynowa. Każde koło sportowe, szkoła czy klub może wystawić nieograniczoną ilość 10-osobowych drużyn, którym zaliczy się czas o ile przybędą w komplecie na metę.

Szachowe indywidualne mistrzostwa Polski

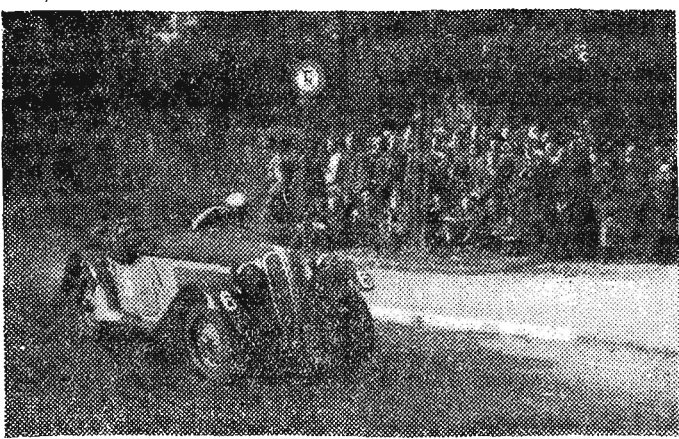
W Łodzi odbywa się IX turniej szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Udział w turnieju biorą mistrzowie: Arłamowski i Śliwa z Krakowa, Gadaliński i Makarczyk z Łodzi, mistrz Polski Balcerk z Katowic, Szapiel z Bydgoszczy, Plater i Pytlakowski z Warszawy oraz kandydaci na mistrzów: Dzieciolowski, Litmanowicz, Wesołowski, Gniot, Dworzyński i Szpakowski. Turniej odbywa się równocześnie na ośmiu szachownicach. Uroczyste otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący sekcji szachów GKKF — Miller.

W pierwszym dniu ukończono tylko 2 partie: Gniot pokonał Wesołowskiego, a Dworzyński zremisował z Makarczykiem. Szpakowski z Dzieciolowskim i Śliwą z Balcerkiem, Arłamowski z Platerem i Gadaliński z Pawlikowskim — nie dokończyli gier.

W drugim dniu rozgrywanego w Łodzi IX turnieju szachowego o indywidualne mistrzostwo Polski wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwami faworytów. Śliwa (Kraków) pokonał Luczynowicza (Szczecin), Witkowski (Łódź) uległ Balcerkowi (Bytom), Arłamowski (Kraków) zwyciężył Dworzyńskiego (Warszawa), Wesołowski (Kraków) przekroczył czas i uległ Gawlikowskiemu. Partie Dzieciolowski (Gliwice) — Szapiel (Bydgoszcz), Makarczyk (Łódź) — Litmanowicz (Warszawa), Szpakowski (Warszawa) — Gniot (Szczecin) zakończyły się remisami.

Partia Gawlikowski (Łódź) — Plater (Warszawa) została odłożona.

Wyścig samochodowy w Warszawie



Na zdjęciu: Jeden z zawodników w kategorii sportowej bierze wiraż na maszynie BMW.

Program marszów w Rzeszowie

Godz. 9-ta. Zbiórka uczestników:

a) dziewczęta i kobiety na boisku sportowym szkoły TPD przy ul. Daszyńskiego,

b) chłopcy do 18 lat — stadion Gwardii,

c) mężczyźni od 19 lat — w lokalach klubowych.

Godz. 9.30. Wymarsz na punkty startowe.

Godz. 9.45. Przemówienia na punktach startowych.

Godz. 10.00. Start.

Punkty startowe

1) Rogatka przy ul. Daszyńskiego (za przejazdem kolejowym)

3000 m — dziewczęta od 15—16 lat,

5000 m — kobiety od 17 lat wzwyż.

2) Ul. Podzamcze (ogród Jordanowski)

5000 m — chłopcy od 15 do 16 lat,

8000 m — chłopcy od 17 lat.

3) Ul. Lwowska (za mostem — błonia)

10.000 m — mężczyźni od 19 lat wzwyż.

O wejście do wojewódzkiej klasy piłkarskiej

W drugiej grupie o wejście do wojewódzkiej klasy piłkarskiej, zakończono już rozgrywki.

W ostatnich meczach padły następujące wyniki:

LZS Pobitno — Budowlani Gorlice 1:4 (1:2).
Spójnia Dębica — Gwardia Jasło 3:0 (2:0).

TABELA

- Spójnia Dębica 6 10:2 13:4
- Budowlani Gor. 6 10:2 19:6
- Gwardia Jasło 6 4:8 7:14
- LZS Pobitno 6 0:12 7:22

Mistrz grupy wyłoniony zostanie w decydującym meczu, na neutralnym boisku między Spójnią z Dębicy a Budowlanymi Gorlice.

GRUPA III

Gwardia Mielec — Spójnia Sokółów 3:0 (1:0).

TABELA

- Ogniwo Nisko 6 11:1 24:9
- Kol. Rozwadów 6 8:4 14:8
- Spójnia Sokółów 6 3:9 9:21
- Gwardia Mielec 6 2:10 9:18

GRUPA IV.

Kolejarz Przeworsk — Budowlani Przemysł 1:2 (1:1).

Komisja gier i dyscypliny wojewódzkiej sekcji piłki nożnej — WKWP odebrała rezerwy drużynie Budowlanych z Przemysłu aż 8 punktów, gdyż w zespole grał zawodnik drugoligowy. Tabela więc uległa zmianie i przedstawia się następująco:

TABELA

- Spójnia Lubaczów 7 12:2 27:9
- Spójnia Łańcut 7 10:4 18:11
- Budowl. Ib Przem. 8 8:8 13:19
- LZS Radowo 7 3:11 9:22
- Kol. Przeworsk 5 1:9 5:13

Bez marszów jesiennych nie ma SPO

W Opolu odkryto szczątki polskiej osady z XII w.

Prace wykopaliskowe w Opolu, prowadzone w sezonie letnim na terenie Zamku Piastowskiego, doprowadziły do odsłonięcia na przestrzeni 400 m kw. trzeciej warstwy polskiej osady, pochodzącej z przełomu w. XII i XIII.

Odkryto tu szczątki 13 drewnianych chał. Wydobyto wiele cennych przedmiotów zabytkowych, świadczących o

istnieniu w osadzie rozwiniętej produkcji rzemieślniczej. Tak np. pięknie zdobiony bucik damski znaleziony obok jednej z chał, stanowi dowód wysokiego poziomu szewstwa.

Oprócz znacznej ilości ziaren zbóż, znaleziono części pluga, wskazujące na udoskonaloną technikę orki. O rozwoju sadownictwa świadczą pestki brzośkwiń, śliw i wiśni, potwierdzające prawdziwość opisu Polski, sporządzonego w poł. w. XII przez geografa arabskiego al-Idrisi'ego.

Systematyczne szkolenie fachowe robotników, zatrudnionych przy wykopaliskach, pozwoliło na powiększenie kadr pracowników techniczno-naukowych. Tak np. była robotnica Jamina Kapuścińska jest obecnie kreślarką. Róża Kornberg — wykwalifikowaną preparatorką.

Zespół Wojska Polskiego powrócił do Warszawy po gościennych występach w Węgierskiej Republice Ludowej

Po dwutygodniowym pobycie w Węgierskiej Republice Ludowej Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego powrócił do Warszawy.

Zespół Pieśni i Tańca W. P. był na Węgrzech na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej w związku ze świętem Armii Węgierskiej.

W czasie swego dwutygodniowego pobytu, zespół dał 12 koncertów w jednostkach wojskowych, fabrykach i spółdzielniach produkcyjnych.

Występy Zespołu W. P. cieszyły się wielkim powodzeniem. W dniu święta Armii Węgierskiej Zespół wziął udział w części artystycznej na Centralnej Akademii, zorganizowanej w związku ze świętem.

Spotkania Zespołu z masami pracującymi Węgier zamieniały się każdorazowo w manifestacje przyjaźni polsko-węgierskiej.

Po powrocie do kraju, Zespół Pieśni i Tańca W. P. weźmie udział w obchodzie Dnia Wojska Polskiego oraz da szereg koncertów w czasie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.